

Bieżące informacje z miasta:
www.naszagazeta.info

40 000 egzemplarzy

PRAWDA

o Rudzie Śląskiej

Nr 9 (31)

GAZETA BEZPŁATNA

wrzesień 2014r.

SAMORZĄD



ALEKSANDRA SKOWRONEK

JAROSŁAW WIESZOLEK

POWALCZA o Rudę Śląską

Toniemy w długach

Zbliża się koniec czteroletniej kadencji władz miasta. Bez względu na wynik listopadowych wyborów samorządowych, mieszkańcom należą się informacje na temat stanu miejskiej kasy. Grażyna Dziedzic rozpoczęła rządy bilansem otwarcia. Czekamy teraz na bilans zamknięcia. Gdybyśmy się jednak nie doczekali, spróbujmy na bazie dostępnych informacji podsumować upływającą kadencję. Koronnym, dającym w 2010 roku wyborcze zwycięstwo zarzutem w stosunku do Andrzeja Stani, było zadłużenie miasta. Przypomnijmy, że pod koniec kadencji poprzedniego prezydenta, Ruda Śląska była winna bankom 220 mln zł. Grażyna Dziedzic w spadku po poprzedniku dostała bonus w postaci zwrotu 10 mln zł unijnej dotacji za budowę placu Jana Pawła II. Wykorzystała także pomysł Andrzeja Stani i sprzedała Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej za 40 mln zł. W sumie,

jak z nieba spadło 50 mln zł, które poszły na spłatę części zadłużenia. Obecny, oficjalny bilans rudzkiej należności wynosi około 170 mln zł. Ale nie jest to cała kwota, którą musimy zwrócić bankom. Ruda Śląska jest poręczycielem dla budowy Aquadromu. Część zwolenników obecnej prezydent zarzuci nam manipulację twierdząc, że poręczenie nie jest długiem. Wszystko zależy od sytuacji. Kiedy spółka zarabia i spłaca kredyt, poręczenie jest tylko formalnym zabezpieczeniem dla banku i nie ma mowy o długu. Z Aquadromem jest inna sytuacja. Grażyna Dziedzic nie dość, że zdecydowała się na rozpoczęcie tej inwestycji, to jeszcze rozbudowała projekt. Niestety, spółka od początku przynosi straty i przeszła na garnuszek miejskiego budżetu. Bank nie idzie po raty kredytu do Aquadromu, ale do poręczyciela, czyli do miasta. Około 13 mln zł rocznie. Nie kryje tego zresztą sama prezydent.

„TEN KREDYT BĘDZIEMY SPŁACAĆ AŻ DO 2036 ROKU”

- powiedziała Grażyna Dziedzic w rozmowie z jednym z portali internetowych.

Poręczenie przestało pełnić rolę gwarancji, a stało się miejskim długiem. W sumie 220 mln zł, z czego kilkanaście już spłacono. Oczywiście, zawsze można liczyć na to, że Aquadrom odbije się od dna i zacznie na siebie zarabiać. Ale w takie rozwiązanie nie wierzą nawet przedstawiciele władz miasta. Sama prezydent Grażyna Dziedzic, podczas kwietniowego posiedzenia Komisji Budżetu i Przedsiębiorczości Rady Miasta przyznała, że spółka nigdy nie będzie na tyle dochodowa, aby się utrzymać i spłacać kredyt. Reasumując, najwyższy czas aby zadać publicznie pytanie, czy bilans zadłużenia Rudy Śląskiej wobec banków („normalny” dług plus kredyt za Aquadrom) wynosi około 380 mln zł? (fil)

BANKOWE DŁUGI RUDY ŚLĄSKIEJ

220
mln zł

2010r.

380
mln zł (?)

2014r.

REKLAMA

DREWNO KOMINKOWE

BUK 195 zł

DAŁB 185 zł

BRZOZA 175 zł

www.drewno-kominkowe.info
tel. 515 477 660, woj-let@wp.pl

**SPRZEDAM
OGRÓDEK
DZIAŁKOWY
W MIKOŁOWIE,
W POBLIŻU
„AUCHAN”.
Tel. 664 224 631**

CENTRUM KREDYTOWE

Ruda Śląska
ul. Sienkiewicza 6
(obok targowiska Wirek)

**Kredyty Gotówkowe
Kredyty Konsolidacyjne
Kredyty Samochodowe
Chwilówki
tel. 535 006 200
793 554 970**

**Skup samochodów za gotówkę
533 908 700 792 049 848**



DZWOŃ:

32 209 18 18

PISZ:

FILJUREK@INTERIA.PL



filarem

pod Igrzyska czas zacząć, czyli - mówiąc prościej - zaczyna się kampania wyborcza do samorządów. Gdyby przenosiła o kielbasie wyborczej mogła się zmaterializować, przez najbliższe dwa miesiące sklepy wędliniarskie uginałyby się od towaru. Klienci mają w czym wybierać. Niektórzy samorządowcy chcą nakarmić swoich wyborców delikatkami (salami albo krakowską suchą) zapowiadając takie subtelności, jak inwestycje, środki unijne, budowanie marki miasta, itp. Inni podają kielbasę tańszą, ale bardziej treściwą. Zmieniacz, na kilka miesięcy przed wyborami, rozkopują całe miasto, aby mieszkańiec, idąc nowym chodnikiem pod lokal wyborczy, miał w pamięci, komu zawdzięcza taki luksus. Są też tacy, którzy serwują staropolski kotlet. Szlachetne danie, choć cieszy podniebienie tylko wtedy, kiedy podawany jest na świeżo. Odgrzewany kotlet traci wartości odżywcze i smakowe. W jednej z publicznych wypowiedzi prezydent Grażyna Dziedzic zapowiedziała, że chce skończyć to, co rozpoczęła w tej kadencji. W polityce jest to hasło stare, jak sam pomysł, aby ludzie sami sobie wybierali władze. Brzmi nieźle, jeżeli w pierwszej kadencji coś się działo. Gdyby to powiedział odchodzący z katowickiego magistratu Piotr Ušok, to mniej więcej wiedzielibyśmy, o co chodzi. W ustach Grażyny Dziedzic brzmi to tajemniczo. Co (z kim?) chce skończyć pani prezydent?

filar

AZBEST
- dofinansowanie
do demontażu i utylizacji
792 013 569
Dekarstwo 10 lat gwarancji

BIEG PRZEZ

PLÓTKI

„Ruda Śląska źle rządzona, ale będzie roztańczona” - taki transparent mógłby znaleźć się jesienią w jakimś centralnym punkcie miasta. Vis a vis Urzędu Miejskiego najlepiej. „Roztańczona Ruda” to kolejny sposób urzędników na wyrzucanie kasy z budżetu miasta i robienie sztucznego szumu. Z okazji inauguracji projektu zorganizowano konferencję prasową. Dzięki temu wiceprezydent Michał Pierończyk - w godzinach pracy - mógł podziwiać pokaz tańca brzucha. Zazdrościmy wiceprezydentowi...

Wiceprezydentowi pokaz się podobał, co widać było na zdjęciach zamieszczonych na portalu miejskiej tuby.

W najlepsze trwają również tańce wokół lodowiska na popularnym Burlochu. Pani prezydent obiecywała zadaszenie młodemu hokeistom „Zryw”, ale chwilowo (?) na obietnicach się skończy. Został bowiem unieważniony kolejny przetarg na budowę rzeczonoj konstrukcji. Miasto skłonne było wydać na inwestycję niecałe 4 bańki, ale za taką kwotę żadna poważna firma nie chciała się zabrać za robotę. Hokeiści zostali więc na lodzie, ale w tym przypadku raczej nie o to im chodziło...

A propos: rządu Grażyny Dziedzic i jej ekipy przypominają stary dowcip

z czasów PRL-u. Partia jak mówi, że nie da - to nie da, a jak mówi że da - to mówi.

Do wyborów coraz bliżej, w rudzkiej polityce na dobre rozkręca się transferowa karuzela. Są też i pierwsze niespodzianki dużego kalibru. Wróbelki ćwierkają, że do startu z list Prawa i Sprawiedliwości przymierza się Anna Łukaszczyk - do niedawna jeszcze radna obozu prezydenckiego. Bardziej zaskakujące byłoby chyba tylko przystąpienie radnego Osmendy do Klubu Gazety Polskiej.

Lista chętnych do zajęcia miejsca po Grażynie Dziedzic ciągle rośnie. We

wrzesniu decyzję o starcie w wyborach ogłosił Jerzy Śladek. Rodzina i znajomi dopisali w produkowaniu, na jednym z rudzkich portali, komentarzy wychwalających pod niebiosa kandydata i jego stowarzyszenie.

A skoro już jesteśmy przy internecie. Uaktywnił się tam znów ostatnio - kolejny znak, że wybory coraz bliżej - niejaki Szymała Zbigniew, ekonomista z wykształcenia, a zbawiciel Rudy Śląskiej z powołania. Z jego wpisów można wywnioskować, że w latach 2001 - 2010 przez nasze miasto przeszły tsunami, epidemia eboli i trzęsienia ziemi razem wzięte...

Obserwator

Wracają do zdrowia w domowej atmosferze



Dwie wyjątkowe kobiety: Anna Kuczera - Dudek i Wanda Kuczera

Dwie wyjątkowe kobiety, Wanda Kuczera i Anna Kuczera - Dudek od dwudziestu lat prowadzą Ośrodek Pielęgniarstwa „Pomoc w Zdrowiu i Chorobie”. Niosą pomoc ludziom chorym, niepełnosprawnym oraz wszystkim potrzebującym opieki. W ciągu dwóch dekad przez ich placówkę przewinęło się ponad 3 tysiące pacjentów. W 2011 roku podjęły decyzję o stworzeniu od podstaw nowoczesnego zakładu pielęgnacyjno - opiekuńczego przy ul. Cegielnianej w Kochłowicach, do którego w sierpniu tego roku przeprowadziły swoich podopiecznych z poprzedniego, mieszczącego się w Orzegowie.

Obecna na otwarciu wicemarszałek Województwa Śląskiego Aleksandra Skowronek powiedziała: - Już na pierwszy rzut oka widać, że został on stworzony z myślą o podopiecznych i pracownikach. Przytulne po-

koje sprawiają, że pacjenci czują się tu jak w domu. Wrażenie robi bardzo przemyślana kolorystyka. Zastosowano tu właściwie system kolorów, dzięki któremu podopieczni nie tracą orientacji w przestrzeni. Każde piętro pomalowane jest w innej tonacji, zachwycając zwiastując te w odcieniu lawendy i mięty. Nie sposób nie zwrócić uwa-

gi na nowoczesnie wyposażoną salę rehabilitacyjną, położoną na najwyższym piętrze, skąd rozpościera się przepiękny widok nie tylko na Kochłowice, ale również dzielnice ościenne. W takich warunkach pacjenci z całą pewnością szybciej wracają do zdrowia.

Podopiecznymi są głównie osoby przewlekle chore, niepełnosprawne i unieruchomione na skutek choroby lub urazu. Kilkanaście miejsc przeznaczonych jest dla osób prywatnych. Placówka ma w swojej ofercie tak zwane „turnusy wyręczające opiekuna”, stworzone z myślą o osobach na co dzień opiekujących się osobami przewlekle chorymi. Ośrodek świadczy też opiekę poszpitalną i pooperacyjną. Ogółem może przyjąć 72 pacjentów, w tym na 53 łóżka otrzymał kontrakt z NFZ. (wt)



Szanowni Mieszkańcy Rudy Śląskiej!

Komitet Wyborczy Wyborców Forum Samorządowe Ruda Śląska tworzy grupa ludzi, których łączy przekonanie, że Ruda Śląska jest miastem o dużym potencjale społeczno-ekonomicznym, gdzie można stworzyć warunki do zdobywania edukacji na najwyższym poziomie oraz miejsca pracy, a także odpowiedni klimat do założenia rodziny.

Chcemy, żeby Ruda Śląska była miejscem, w którym po prostu dobrze się mieszka, uczy, pracuje i wypoczywa.

To My pierwsi zwracaliśmy uwagę na brak realizacji obietnic wyborczych Pani Prezydent, na pogarszającą się sytuację finansową i gospodarczą naszej gminy, na brak inwestycji oraz całkowity brak jawności życia publicznego. Protestowaliśmy przeciwko budowie spalarni zwłok w środku miasta, wydobywaniu węgla na zawal, dramatycznym podwyżkom cen wody, sprzedaży Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, likwidacji ośrodka wypoczynkowego „Zdebel”, rozrastaniu się biurokracji czy też utrzymywaniu „Wiadomości Rudzkich” z kieszeni podatników.

Korzystając z mechanizmów demokracji, zorganizowaliśmy w czerwcu 2012 roku referendum, mające na celu odwołanie władz miasta. Poparcie dla naszych zamierzeń wyraziło ponad 17 tysięcy rudzian.

16 listopada w lokalach wyborczych mieszkańcy naszego miasta mogą wystawić władzy odpowiedni rachunek za cztery lata nieudolnego zarządzania miastem.

Dlatego czujemy się zobowiązani do aktywnego udziału w nadchodzących wyborach samorządowych i wystawienia własnej listy kandydatów do Rady Miasta oraz niezależnego, bezpartyjnego kandydata na prezydenta.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wykorzystując swoją wiedzę, umiejętności i dotychczasowe doświadczenie, nie tylko nie zawiedzimy Waszego zaufania, ale sprawimy, że Wasze codzienne życie będzie łatwiejsze.

Uważamy, że mandat radnego to nie tylko honor i zaszczyt, ale przede wszystkim społeczny i obywatelski obowiązek wobec gminy i społeczeństwa.

Stowarzyszenie Obywatelskie Referendum

PRAWDA
o Rudzie Śląskiej
GAZETA BEZPŁATNA

Wydawca:
F-PRESS Beata Leśniewska,
43-190 Mikołów, Rynek 18, II p.

Gazeta wpisana do rejestru dzienników i czasopism
pod nr: PR 2308 ISSN: 2299-2901

Portal: www.naszagazeta.info

Redaktor naczelny: Jerzy Filar.

Reklama: Mariola Szołtys, Sebastian Sroślak

Foto: Maciej Geyer

Współpraca: Wioletta Tkocz, Tadeusz Piątkowski, Robert Dłucik.

Druk: Agora Poligrafia,
Tychy, ul. Towarowa 4.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów.
Za treść ogłoszeń odpowiada reklamodawca.

Redakcja: redakcja@naszagazeta.info, tel. 509-797-881, 32 209 18 18

Dział reklamy:

reklama1@naszagazeta.info, tel. 606 221 496, reklama@naszagazeta.info, tel. 790 887 729.



Postaw na rozwój!

Aleksandra Skowronek

Kandydatka na Prezydenta Miasta Ruda Śląska

Szanowni Państwo

Kandyduję na stanowisko Prezydenta Miasta Ruda Śląska, ponieważ jestem przekonana, że miasto to potrzebuje gospodarza postępowego, odpowiedzialnego i doświadczonego w tematyce samorządowej.

- ◆ *Gwarantuję prezydenturę bezkonfliktową, wiarygodną i skuteczną, a przede wszystkim ukierunkowaną na rozwój miasta.*
- ◆ *Jako Prezydent Miasta zapewnię środki na budowanie mieszkań komunalnych oraz uzbroję tereny pod budownictwo jednorodzinne.*
- ◆ *Gwarantuję, że Ruda Śląska nareszcie będzie miała specjalną strefę ekonomiczną, co oznacza nowe miejsca pracy.*
- ◆ *Stworzę przyjazny klimat dla rozwoju lokalnej małej i średniej przedsiębiorczości.*
- ◆ *Zapewnię odpowiednią ilość miejsc w żłobkach i przedszkolach.*
- ◆ *Wyposażę rudzkie szkoły i przedszkola w nowoczesny sprzęt na miarę XXI wieku.*
- ◆ *Przygotuję mapę potrzeb zdrowotnych Rudy Śląskiej.*
- ◆ *Zadbam, by Ruda Śląska była bezpiecznym i przyjaznym miastem dla mieszkańców.*

Wykorzystując swoje doświadczenie, stworzyłam realny program, który w następnych latach zrealizuję. Ruda Śląska już nigdy nie będzie z zazdrością spoglądać na inne miasta, a nasze dzieci i wnuki będą miały zapewnioną bezpieczną przyszłość.

Aleksandra Skowronek

www.aleksandraskowronek.pl



dziale Zdrowia Urzędu Miasta w Rudzie Śląskiej, potem jako naczelnik, a w końcu pełniąc rolę zastępcy prezydenta miasta. Pamiętam jak z podziwem patrzyłam na zapał i siłę pani Małgorzaty, która pomimo wielu obowiązków związanych z opieką nad własnymi dziećmi, każdą wolną chwilę poświęcała pracy w stowarzyszeniu. Pamiętam też, jak wspólnie szukaliśmy siedziby dla „Nadziei”. Aż trudno uwierzyć, że od tamtych chwil minęło tyle lat - mówi wicemarszałek województwa śląskiego Aleksandra Skowronek.

Najważniejsze, że pomimo problemów w ostatnich latach, „Nadzieja” nie ustaje w działaniach na rzecz osób niepełnosprawnych, każdego dnia czyniąc życie podopiecznych godnym i bardziej barwnym. Pani Małgorzacie i wszystkim członkom Stowarzyszenia składamy najserdeczniejsze życzenia, przede wszystkim wielu lat działalności. (wt)

Dwie dekady „Nadziei”

Rudzkie Stowarzyszenie Rodzin Osób Niepełnosprawnych „Nadzieja” świętowało dwudziestą rocznicę powstania.

- Zaproszenie na jubileuszową uroczystość przyjął z dużą radością. Z „Nadzieją” współpracowałam przez wiele lat, najpierw pracując jako inspektor w Wy-

Kilkanaście lat temu na turnusie rehabilitacyjnym organizowanym przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Rudzie Śląskiej spotkało się kilka mam i za namową ówczesnej dyrektor MOPS, Bogdany Malary, zaczęły działać. - Najpierw założyłyśmy Klub dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej, a od sierpnia 1994 roku działalność rozpoczęła „Nadzieja” - wspomina prezes Małgorzata Kubela

Pani prezes podkreśla, że miała szczęście poznać ludzi, z którymi do dziś przyjaźni się i współpracuje. To również dzięki nim „Nadzieja” doczekała jubileuszu dwudziestolecia.



Świętowali razem z „Nadzieją” Aleksandra Skowronek, wicemarszałek województwa i Jarosław Wieszołek, przewodniczący Rady Miasta

REKLAMA

Zabrze ul. Majnusa (przy Parku Kościuszki)
OSIEDLE ŻYJ KOLOROWO

Mieszkania w PROGRAMIE MDM nawet 20% dopłaty

Mieszkania bezczynszowe i już gotowe

M jak marzenie

Zamieszkać przy ul. Majnusa tuż przy parku Kościuszki w samym centrum Zabrze. Kameralny kompleks mieszkań oferuje z jednej strony ciszę i spokój, z drugiej bezpośrednie sąsiedztwo najważniejszych miejskich instytucji. Do tego dodaj nowoczesną architekturę, dobre materiały i doskonałe skomunikowanie - otrzymasz wyjątkowe miejsce.

Miejsce na miarę Twoich marzeń o własnym M.

Zadzwoń, zobacz, zamieszkać:
tel/fax: 32 322 22 20, gsm: 602 638 719
www.trojan.katowice.pl

TROJAN

Kontrowersyjny pomysł na wykorzystanie rudzkiej Straży Miejskiej

Zamiast miasta pilnują sądu

Strażnicy miejscy pełnią służbę w Sądzie Rejonowym, poinformował Referendystów uczestnik jednego ze spotkań z mieszkańcami. Myśleli, że to pomyłka? Nie. Faktycznie jeden strażnik pilnuje porządku w Sądzie Rejonowym w Wirku, a drugi w wydziale ksiąg wieczystych przy ul. Czarnoleśnej.

Zapytali o ochronę w sądach w Zabrzu i Chorzowie. W obu przypadkach zatrudnione są agencje ochroniarskie. Zapytaliśmy w rudzkim magistraci, skąd strażnicy w sądzie? Z pisma jasno wynika, że oddelegował ich tan prezydent Stania, a zatrzymała prezydent Dziedzic.

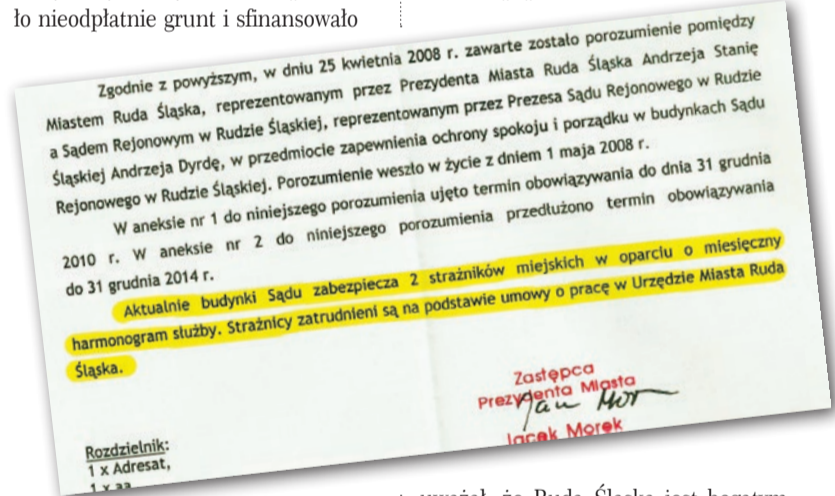
SĄD DLA MIESZKAŃCÓW

Ile nas to kosztuje? Dwa etaty, to miesięcznie dobrych kilka tysięcy złotych brutto. Kwotę tę należy pomnożyć przez 6 (lata 2009-2014), plus niepełny 2008 rok. Na dodatek to nie wszystkie wydatki jakie ponosimy dla tej instytucji. Nieopodal Tesco buduje się nowy budynek sądu. Miasto przekazało nieodpłatnie grunt i sfinansowało

sce przeznaczają się ok. 0,5 proc. PKB. To sporo, bo w wydatkach na sądownictwo Polska zajmuje drugie miejsce w Unii Europejskiej! Pod względem liczby sędziów zajmujemy ósme miejsce w UE. A przy okazji nasuwa się pytanie, czy w sprawach miasta - sąd utrzyma niezawisłość? Zapytaliśmy o to w ministerstwie. W odpowiedzi Ministerstwo powołuje się na spełnienie procedur (zgoda radnych, wojewody itd.), wyjaśnia, że „Sądy otrzymują omawiane nieruchomości jedynie w trwałe zarząd”, a władze czynią to w interesie swoich obywateli, jak wreszcie „nie ma związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy przyjmowaniem darowizny przez dyrektora sądu od władz samorządowych a prowadzeniem spraw w sądzie z udziałem tych władz, zgodnie bowiem z art. 173 Konstytucji RP Sądy są władzą odrębną i niezależną.../”.

MAMY GEST!

Na każdym spotkaniu Pani Prezydent podkreśla, jak to przygląda się każdej złotówce, w przeciwieństwie do „poprzednika”. Jest jedna niezgodność: „poprzednik”



dokumentację projektową. Uzasadnieniem inwestycji jest stan obecnego budynku sądu: ciasny, stary, a na dodatek zrujnowany przez wpływy eksploatacji górniczej. Nowy budynek ma odpowiadać współczesnym standardom, a przy budynku ma być parking na 200 stanowisk. Szkoda tylko, że mieszkańcy muszą się do tego dokładać...

CZY NAS STAĆ NA TEN GEST?

Ochrona, przekazany grunt oraz koszty dokumentacji projektowej są dość duże. Najwyraźniej władze miasta uznają, że nas zwyczajnie stać albo też, że musieliby czy muszą wspomagać sąd. Tymczasem i jedno, i drugie jest fałszem. Sytuacja finansowa miasta jest fatalna, a finansowanie sądu nie jest zadaniem gminy ani powiatu, ale państwa. Ma to zapewnić sądownictwu niezależność, czyli wykluczyć uwarunkowania, które mogą być korupcyjogene. A ponadto na sądownictwo w Pol-

uważał, że Ruda Śląska jest bogatym miastem i że je stać na ten, czy inny wydatek. Obecna Prezydent rozpoczęła rząd od zwolnień, nakazu oszczędności, ograniczenia inwestycji itd. Jednocześnie podpisała porozumienie przedłużające okres darowania ochrony sądowi na 4 lata, a potem przystąpiła na wykonanie drogiej dokumentacji i na przekazanie gruntu dla Sądu. Dość ironicznie przedstawia się w świetle tego wydarzenia uskarżanie pani Prezydent na postępowanie władz centralnych, przekazujących Rudzie Śl. zbyt niskie środki. W końcu Ruda Śląska zawsze miała i ma ten gest...

Na dodatek ukończenie inwestycji oznacza kolejny wydatek dla miasta, ponieważ jego trosce powierzy się dotychczasowy gmach z ul. 1 Maja. Ten sam, który miasto i sąd zgodnie uznały za niezdatny do dalszej eksploatacji. Ma wartość zabytkową. Jednak przypadek rozbiórki dawnej, zabytkowej szkoły w Kochłowicach i sprzedaż nieruchomości za śmiesznie niską kwotę, sugeruje, że i tu wszystko jest możliwe.

Barbara Kołodziej

» Urzędnicy obiecali i nic nie zrobili

Szum aut nie daje żyć



Foto: A.T.

Do naszej redakcji zadzwonił mieszkaniec ulicy Zabrzeńskiej w dzielnicy Ruda. W imieniu swoim i sąsiadów przedstawił problem, z którym borykają się od lat, czyli od czasu gdy do użytku został oddany fragment Drogowej Trasy Średnicowej, łączący Chebzie z Zabrzem. Otóż okazuje się, że na wysokości ulicy Zabrzeńskiej brakuje ekranów akustycznych.

- To ogromna uciążliwość, z której osoby, nie mieszkające w tak newralgicznym miejscu, nawet nie zdają sobie spr-

wy. Na DTS ruch trwa całą dobę, brak ekranów w okolicy naszych bloków sprawia, że o komforcie przebywania we własnych mieszkaniach trudno mówić. Szum jest tak duży, że zwyczajnie działa na układ nerwowy. Na domiar złego nawet w upalne dni nie możemy otworzyć okien, bo szum się potęguje. Taka sytuacja jest po prostu nie do wytrzymania - mówi nasz Czytelnik.

Potwierdza, że sprawę zgłaszał w rudzkim magistracie. Tam powiedziano mu, że dokumentacja nie przewidywała w tym miejscu ekranów akustycznych.

- Ponad trzy lata temu obiecano nam jednak, że ekrany zostaną uzupełnione. Jak widać, była to obietnica bez pokrycia - żali się nasz rozmówca.

Zwraca uwagę na jeszcze jeden problem. Wielu mieszkańców ulicy Zabrzeńskiej posiada garaże po drugiej stronie DTS, brak ekranów w tym miejscu powoduje, że chcąc szybciej dotrzeć do domu, przebiegają przez ruchliwą drogę. O nieszczęście nietrudno. Liczy jednak, że urzędnicy wezmą sobie do serca problem mieszkańców i spełnią obietnicę daną im ponad trzy lata temu. (wt)

Fuszerka na Różanej



Foto: A.T.

Mieszkańcy bloków 12 i 14 przy ulicy Różanej w dzielnicy Ruda od lat walczą o utwardzenie drogi dojazdowej do obydwo budynków.

- Ten temat nie jest mi obcy. Od początku popieram starania mieszkańców. Potwierdzam, że wielokrotnie składali petycje do Kompanii Węglowej, walcząc o utwardzenie osiedlowej uliczki. W ostatnim czasie problem pozornie został rozwiązany. Niestety pozornie, a mieszkańcy nadal borykają się z problemami - tłumaczy radny dzielnicy Władysław Kucharski.

Otóż właściciel drogi zadbał o jej utwardzenie, ale chyba nie o taki zabieg mieszkańcom chodziło. Najwidoczniej „poszedł na

skrót” i wysypał drogę kamieniem płukany. Na tym zakończył swoje zadanie.

- Takie zalatwienie sprawy nie satysfakcjonuje nas w żaden sposób. Nie chodziło nam o utwardzenie drogi, a tymczasem przyjechała firma, wysypała kamień i odjechała. Jazda po takiej ulicy jest koszmarem. Kamienie luźno położone i w żaden sposób nie powiązane ze sobą, „żyją swoim życiem”. Powiem wprost, trzaskając w przejeżdżające samochody, uszkadzając nie tylko podwozie, ale również karoserię. Tak dalej być nie może, to nie jest rozwiązanie problemu - mówi mieszkaniec ulicy Różanej.

Będąc na miejscu, musieliśmy przyznać mu rację.

Mamy jednak nadzieję, że właściciel drogi naprawi niebawem tę fuszerkę. W końcu, jak mówi stare porzekadło, skoro powiedział się A, trzeba powiedzieć B. (wt)

REKLAMA



SEZON WYMIANY OPON

SERWIS KLIMATYZACJI . MECHANIKA

ODGRZYBIANE WNĘTRZA POJAZDU OZONEM LUB ULTRADŹWIĘKAMI, NAPRAWA UKŁADU KLIMATYZACJI.

SERWIS OPON

- wymiana opon do 24 cali w tym RunOnFlat
- komputerowe wyważanie w tym felgi nieprzelotowe
- sprzedaż opon i felg
- prostowanie i malowanie felg
- usługi wulkanizacyjne
- pompowanie azotem
- śruby, pierścienie centrujące, zabezpieczenia
- wykręcanie śrub zabezpieczających

MECHANIKA

- serwis olejowy
- wymiana rozrządu
- centrum hamulcowe (klocki, tarcze bębny, przewody hamulcowe itd)
- zawieszenia (sworznie, tuleje, amortyzatory, sprężyny, przeguby, łożyska itd)
- tłumiki
- wymiana płynu chłodniczego, hamulcowego, inne



Świętochłowice - Zgoda (przed Domem Kultury), ul. Wojska Polskiego 48, tel. 602 178 996, www.grecars.pl



Z tą reklamą rabat 50% na pompowanie azotem lub 25% na wymianę zaworów. Rabat na inne usługi 5%.

Minął rok i nic się nie zmieniło

Do tej sprawy na naszych łamach powracamy po raz trzeci. Mieliśmy nadzieję, że urzędnicy wezmą sobie ją do serca i rozwiążą problem uczniów Szkoły Podstawowej nr 30 i Gimnazjum nr 3 raz na zawsze.

Chodzi o boczne wejście do budynku szkolnego przy ulicy Chryzantem, od ulicy Magnolii. W tym miejscu w czasie opadów notorycznie zbiera się woda i nie da się wejść na teren szkoły suchą nogą.

- Nasze dzieci od paru lat narzekają na ten stan rzeczy, ale jak widać bez efektu. Na domiar złego, może mało odpowiedziałnie, ale to niestety przywiłej wieku, z torniarami na plecach przechodzą przez plot. Tlu-



maczą, że lepsze to, niż brodzenie w wodzie. Obawiamy się, że kiedyś może dojść do wypadku - mówią zmartwieni rodzice.

Sprawę w rudzkim magistracie monitoruje radny Władysław Kucharski. Rok temu miał nawet prosty sposób jak rozwiązać ten problem.

- MOSiR zaniechał robienia urodzin na basenie przy ulicy Chryzantem. Wystarczyłoby powrócić do tego pomysłu,

a zdobyte w ten sposób pieniądze przeznaczyć na remont wejścia - przypomina radny Kucharski.

Niestety, do pomysłu nikt nie wrócił, a problemów przybywa. Radny podkreśla, że oprócz odwodnienia newralgicznego miejsca, trzeba by przyciąć krzewy wzdłuż chodnika prowadzącego do szkoły. Nadal liczy, że tym razem problem mieszkańców Rudy w rudzkim urzędzie nie pozostanie bez echa. (wt)

REKLAMA

Intermarché

Halemba

ul. Kłodnicka 56 F, Ruda Śląska (przy Kopalni Halemba)

WŁASNA
WĘDZARNIA









ZAPRASZAMY NA ZAKUPY !

od poniedziałku do soboty 8:00 - 21:00, w niedzielę 10:00 - 20:00

Jak Polska długa i szeroka, trwają nerwowe przygotowania do bitwy o samorządy. Jak na razie największą sensację sprawił Piotr Uszok, prezydent Katowic, który zrezygnował z kandydowania, choć zwycięstwo miał w kieszeni. W Rudzie Śląskiej raczej nie można liczyć na takie niespodzianki. Zdobycy przed czterema laty władzy nikt tutaj nie odda i będzie bronił stołka, jak separatysty Doniecka.

Krajobraz przed bitwą

Im bliżej wyborów, tym więcej pojawia się w mediach analiz, rankingów i prognoz. Wynika z nich, że jest na Śląsku kilku prezydentów, których ze stołka może zrzucić jedynie wybuch nuklearny. Trwają na stanowiskach od lat, a ludzie dalej ich wybierają, choć niektórzy wydają się antypatyczni, nieprzystępni i nie lubią mediów. Dlaczego, m.in. Jacek Krywult z Bielska - Białej, Paweł Silbert z Jaworzna, Małgorzata Mańka-Szulik z Zabrze, Adam Fudałi z Rybnika, mogą spać spokojnie i wygraną odtrąbić już po pierwszej turze? Odpowiedź jest prosta: dobrze rządzą. Są także prezydenci, którym komentatorzy nie wróżą sukcesu 16 listopada. Listę śląskich miast, gdzie z dużym prawdopodobieństwem dojdzie do zmiany władzy, otwiera Ruda Śląska. Czy tak się stanie, zobaczymy za niespełna dwa miesiące. Już teraz warto się jednak zastanowić, co sprawiło, że Grażyna Dziedzic, już w czasie pierwszej kadencji zawiadła zaufaniem tak wielu swoich wyborców.

W CIENIU POPREDNIKA

Wielu krytyków Grażyny Dziedzic wypomina jej nierealizowanie obietnic wyborczych. Można ten zarzut zneutralizować prostym pytaniem: który polityk realizuje wszystko, co obiecał? Ale w przypadku prezydent Rudy Śląskiej chodzi o coś znacznie poważniejszego, niż bezproduktywne rzucanie słów na wyborczy wiatr. Grażyna Dziedzic obiecała rudzianom prawdziwą rewolucję. W kampanii wyborczej przedstawiła apokaliptyczną wizję rządów Andrzeja Stani. Cytując klasyka, Ruda Śląska w 2010 roku to „ch..., d... i kamieni kupa”. Sukces kampa-

ni wyborczej Grażyny Dziedzic polegał na tym, że wielu ludzi zaufało temu przekazowi. Większość wyborców (minimalna, ale zawsze większość) uwierzyła, że po wyborach Ruda Śląska - jak Niemcy po planie Marschalla - odrodzi się z gruzów i popiołów. Skuteczna kampania okazała się przekleństwem, kiedy nadszedł czas realnego rządzenia.

GRAŻYNA DZIEDZIC WPADŁA W PUŁAPKĘ SWOJEJ WYBORCZEJ NARRACJI.

Przez kolejne miesiące i lata urzędowania Pani prezydent prawie każde działanie lub zaniechanie dedykowała swojemu poprzednikowi. Kiedy coś wychodziło jej źle, winien był Andrzej Stania i jego zaniedbania z przeszłości. Jeżeli coś się udało, to też był pretekst, aby pochwalić się na tle dokonań poprzednika. Niestety, Grażynie Dziedzic zabrakło konsekwencji i odwagi z czasów kampanii wyborczej. Wyborcy liczyli, że nowa prezydent zgodnie z deklaracjami wyczyści rudzki krajobraz z pomysłów Andrzeja Stani. Tymczasem stało się odwrotnie. Grażyna Dziedzic nie dość, że nie zrezygnowała ze sztandarowych projektów Stani, to jeszcze rozbudowała je do groźnych dla finansów miasta rozmiarów. Zamiast ograniczyć projektowy rozmach „Oti”, zbudowano gigantyczny Aquadrom. Płatne, w miarę obiektywne i niskonakładowe „Wiadomości Rudzkie” zamieniono w dwudziestotysięczny, bezpłatny i kosztowny biuletyn propagandowy. Podobnie było z Przedsiębiorstwem Energetyki Ciepłej, które sprzedała Grażyna Dziedzic, wbrew przedwybor-

czym obietnicom i zgodnie z wolą pierwotnego pomysłodawcy tej transakcji, czyli Andrzeja Stani. Nie tego oczekiwali wyborcy „Odnowy”. Z perspektywy czterech lat widać, że za efektywną kampanią wyborczą nie krył się konkretny plan na rządzenie miastem. Narzekać na poprzednika można przez pierwsze dwa - trzy miesiące kadencji. Później wypada już działać na własny rachunek.

W POLITYCE, PODOBNI JAK W MAŁŻEŃSTWIE OBOWIĄZUJE ZASADA „WIDZIAŁY GAŁY, CO BRALI”.

Reguła jest prosta. Jeżeli ktoś mentalnie, intelektualnie i organizacyjnie nie czuje się na siłach, aby rządzić miastem, nie powinien pchać się na stołek prezydenta. Jeden z podstawowych zarzutów kierowanych pod adresem Grażyny Dziedzic dotyczy obarczania Andrzeja Stanię winą za jej własne błędy, niedopatrzienia i bierność. Niestety, temu czteroletniemu festiwalowi narzekania na poprzednika nie towarzyszył skuteczny plan naprawczy. Gdyby w ten sposób zabierano się w 1989 roku za wyprowadzanie Polski z komunistycznego bagna, nadal żylibyśmy w kraju PGR-ów i pustych półek. Jedną rzecz powiodła się Pani prezydent na pewno. W czasie jej kadencji udało się skutecznie skłócić elity polityczne miasta. Przy jej boku nie stoi obecnie prawie nikt, kto zbudował jej sukces wyborczy w 2010 roku. Zostali wyrzuceni albo odeszli, nie mogąc pogodzić ze sposobem, w jaki Gra-

żyna Dziedzic buduje relacje międzyludzkie w swoim bliższym i dalszym otoczeniu.

ZNAKIEM FIRMOWYM RZĄDÓW OBECNEJ PREZYDENT STAŁA SIĘ ROZBUDOWANA MACHINA PROPAGANDOWA.

Szarą eminencją otoczenia Grażyny Dziedzic jest etatowy, medialny doradca, jeden z najlepszych fachowców w swojej branży na Śląsku. Trudno o lepszy sygnał, że władzom miasta bardziej zależy na pijarze, niż na realnych, skutecznych działaniach. Rudzki magistrat nie zatrudnia doradców w dziedzinach, które są najsłabszym punktem obecnej ekipy: inwestycjach i pozyskiwaniu środków unijnych. Sporym rozczarowaniem okazało się także zaplecze kadrowe Grażyny Dziedzic. Wielu prezydentów miast nie boi się przyznać, że otaczają się ludźmi mądrzejszymi od siebie, a ich rola sprowadza się do sprawnego zarządzania dobrym zespołem ludzkim. Grażyna Dziedzic działa zgodnie z pszczelą regułą, że królowa jest tylko jedna. Niezdolność samodzielnego podejmowania decyzji albo paniczny strach przed szefową powodują, że na działanie magistratu narzekają mieszkańcy i potencjalni inwestorzy, którzy chcieliby rozkręcić w naszym mieście biznes. Nie ma dnia, aby nie zadzwonił do naszej redakcji ktoś ze skargą na działanie Urzędu Miasta. Gazeta może krytykować i wytykać błędy. Rządzą i tak mieszkańcy. W listopadzie okaże się, czy rudzianie chcą dalej „Odnowy” czy odnowy po „Odnowie”.

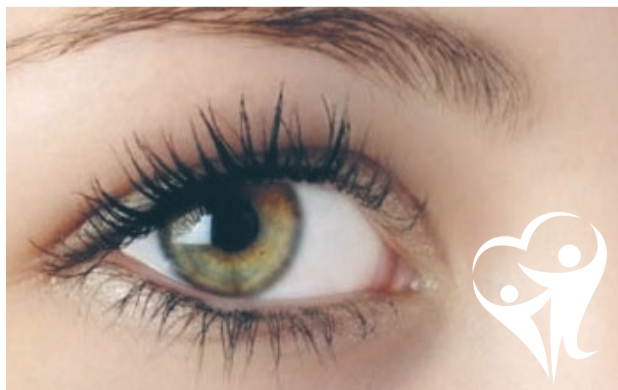
Jerzy Filar

REKLAMA

ZAPRASZAMY NA BADANIA IRYDOLOGICZNE 16 PAŹDZIERNIKA I 14 LISTOPADA

Oko prawdę powie

Rozmowa z **ANTONIM MAGIERĄ**, właścicielem Biura Zdrowia w Rudzie Śląskiej.



- Irydologia, czyli studiowanie tęczy oka, aby z jej wyglądu wywnioskować o aktualnych i przyszłych chorobach człowieka. To dla laików brzmi trochę niedorzecznie...

- Może tak być, bo wciąż jest to mało rozpropagowany sposób diagnozowania naszego zdrowia i niewiele osób potrafi to robić. Kto raz podda się temu nieinwazyjnemu badaniu, będzie to robił systematycznie, bowiem

w ten sposób można wychwytać nawet najmniejsze zmiany chorobowe w naszym organizmie. Bo przecież większość z nas idzie do lekarza czy na badania, kiedy choroba mocno już pustoszy nasz organizm. Namawiam do zmiany przyzwyczajęń i do badania.

- Kiedy Pan zainteresował się tą metodą?

- Od wielu lat pasjonuję się tematyką wspierania zdrowia w oparciu o naturalne produkty wellness, ale o badaniu stanu zdrowia poprzez ocenę tęczy oka (badanie irydologiczne) dowiedziałem się sześć lat temu od znajomej, której ta-

kie badanie zaproponowała sąsiadka. Badanie wykryło wtedy u niej małego guza piersi, początkowo nie wierzyła w to, że z takiego prostego badania, a wręcz tylko patrzenia w oko można czegokolwiek się dowiedzieć. Postanowiła zgłosić się na mammografię i przeżyła szok, gdy po badaniu diagnoza się potwierdziła. Na szczęście guz był w początkowym stadium rozwoju i wystarczył tylko zabieg jego usunięcia. Bardzo mnie to zainteresowało, postanowiłem dowiedzieć się czegoś więcej na ten temat i również się przebadać. U mnie badanie na szczęście nie wykryło niczego groźnego. Miałem tylko lekkie zaburze-

nia układu krążenia (wcześniej myślałem, że to brak kondycji ze względu na siedzący tryb pracy) oraz zaburzenia układu odpornościowego.

- Zaprasza Pan do skorzystania z badania irydologicznego wykonywanego przez **Olę Kłokową z Ukrainy...**

- Bo to bardzo dobry specjalista i lekarz medycyny. Potrafi nie tylko zdiagnozować stan naszego zdrowia, ale stosuje również skuteczną terapię ziołową w: nerwicach, bezsenności, reumatyzmie,

astmie oskrzelowej, niewydolności krążenia, niezbyt górnych dróg oddechowych, kamicy żółciowej i nerkowej, zapaleniach prostaty, miażdżycy, owrzodzeniach żołądka i dwunastnicy, hemoroidach, dolegliwościach kobiecych, chorobach dziecięcych, schorzeniach kręgosłupa, odchudzaniu. Oczywiście, w przypadku zdiagnozowania zmian nowotworowych zalecamy wizytę u onkologa.

rejestracja:
Biuro Zdrowia
Ruda Śląska, ul. Zwycięstwa 3/2
www.tiens-poland-tiens.blogspot.com



Sprawdź swój stan zdrowia
Umów się na badanie Irydologiczne
tel.: 607 261 411

Strona sfinansowana ze środków KW Platforma Obywatelska RP

Obiecanki cacanki, a rudzianom radość?



NORBERT RÓZGA

- kandydat na radnego
z listy Platformy Obywatelskiej

Towarzysz Leszek Miller mawiał, że jeżeli SLD obieca wyborcom gruszki na wierzbie, to one tam wyrosną. Przed każdymi wyborami, i tymi parlamentarnymi i tymi samorządowymi, mamy zatrząsienie różnych „czarodziejów” i tych prawdziwych „dostawców marzeń”, którzy działają według zasady „nikt ci nie da tyle, ile ja ci mogę obiecać”. Wielu obiecuje, ale z powodu zbyt bujnej wyobraźni i zbyt niskich kompetencji nie jest w stanie swoich obietnic przekuć w czyn.

Wielu kandydatom dziękują wyborcy już przy urnach, ponieważ wcześniej zdążyli się na nich poznać. Dotkliwym utrapieniem są ci, którym ludzie uwierzyli, a którzy nigdy nie traktowali swoich obietnic poważnie lub posługują się zwykłym kłamstwem, by zdobyć swój upragniony stólek.

W CYWILIZOWANYCH KRAJACH TAKA KAMPANIA OBIETNIC BEZ POKRYCIA BYŁABY KOŃCEM POLITYCZNEJ KARIERY KAŻDEGO KANDYDATA NIEZALEŻNIE OD BARWY PARTYJNEJ.

U nas może być początkiem przygotowań do następnej kadencji. Ponieważ kolejne wybory za niecałe dwa miesiące, chciałem przedłożyć naszym czytelnikom analizę obietnic wyborczych Grażyny Dziedzic, która wygrała wybory prezydenckie w 2010 roku. Kandydatka w dyskusjach redakcyjnych podkreślała, że jeżeli wygra wybory, natychmiast zostanie wstrzymana lub znacznie ograniczona budowa aquaparku. Po wygranych wyborach obiekt częściowo przeprojektowano, wybudowano i z pełną pompą oddano do użytku. Twierdzenia zwolenników tej inwestycji, że w fundamenty aquaparku i infrastrukturę towarzyszącą wpompowano już ponad 20 mln złotych i nie można było sobie pozwolić na powiększenie straty można między bajki włożyć. Będący w identycznej sytuacji i z identycznymi partnerami biznesowymi, prezydent Bydgoszczy, inwestycję będącą kopią naszego aquaparku uznał za szkodliwą dla finansów publicznych i zlikwidował. Kolejna obietnica dotyczyła szybkiej prywatyzacji „Wiadomości Rudzkich”, ponieważ kandydatka ceni sobie niezależne dziennikarstwo.

GAZETY NIE SPRZEDANO, NAKŁAD ZWIĘKSZONO DO 20 TYSIĘCY I ROZDAJE SIĘ JĄ ZA DARMO, A TO OZNACZA JEJ CZĘŚCIOWE FINANSOWANIE Z NASZYCH KIESZENI.

Mimo protestów mieszkańców zamknięto Ośrodek Wypoczynkowy „Zdebel”, zlikwidowano I drużynę piłki ręcznej kobiet w klubie sportowym „Zgoda” Bielszowice i bez konsultacji społecznych próbowano zamknąć halę sportową w Halembie. Pani Grażyna Dziedzic jeszcze jako kandydatka deklarowała, że nie będzie wyprzedzała mienia komunalnego, w tym Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. PEC sprzedano w krótkim czasie po wyborach. W debacie prezydenckiej kandydatka oznajmiła: „Na pewno chcę budować tanie budynki dla młodych ludzi. Potrafię to robić (...)”.

W CIĄGU MINIONEJ KADENCJI EKIPIE PANI PREZYDENT NIE UDAŁO SIĘ WYBUDOWAĆ ANI JEDNEGO MIESZKANIA, A CHWALIŁA SIĘ TYLKO TYM, CO DOKOŃCZYŁA PO SWOIM POPRZEDNIKU.

„Nie będę zwalniała urzędników, w sprawach kadrowych oprę się na fachowcach z Rudy Śląskiej, na naszym zasobie intelektualnym, a cena wody powinna się kształtować na poziomie ceny wody w Warszawie (ok. 7,40zł)”. Efekty są następujące. Urzędników zwolniono, rudzki, kadrowy zasób intelektualny został znacznie wzmocniony zasobem z importu, a woda w Rudzie Śląskiej jest prawie dwa razy droższa niż ta w Warszawie. Z budowy dużej spalarni śmieci zrobiono wyborczy straszak na ludzi. Pani prezydent obiecała wybudować małą spalarnię, tylko na potrzeby nasze-

go miasta. Nie wybudowano ani dużej, ani małej, ani żadnej. Na początku 2012 roku wybucha afera w Urzędzie Miasta. Na kontaktach depozytowych stwierdzono brak poważnej kwoty pieniędzy. W wydanym 7 lutego 2012 roku oświadczeniu Pani prezydent stwierdziła między innymi:

„OBIECUJĘ, ŻE OSOBIŚCIE DOPILNUJĘ, ABY SPRAWA ZOSTAŁA WYJAŚNIONA DO KOŃCA”. DO DZISIAJ NIE WIADOMO, ILE PIENIĘDZY ZGINĘŁO, W JAKI SPOSÓB SIĘ ULOTNIŁY I KTO JE SOBIE PRZYWŁASZCZYŁ.

Zupełne rozminięcie się deklaracji wyborczych składanych przez kandydatkę z faktycznie realizowaną polityką zarządzania miastem była powodem wniosku o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania Pani prezydent. W trakcie przygotowań do referendum okazało się, że w budowanym w Wirku domu przedpogrzebowym ma powstać spalarnia zwłok. Ludzie zagotowali się z oburzenia pytając, kto wydał decyzję i pozwolił na budowę krematorium w środku miasta? Nastroje społeczne uspokoiła prezydent Grażyna Dziedzic. W wywiadzie dla „Wiadomości Rudzkich” 5 maja 2012 roku redaktor Monika Herman - Sopniewska pyta: - Pani prezydent, to już fakt. W Rudzie Śląskiej Wirku nie będzie krematorium. - Tak, ta sprawa jest już przesądzona. W Wirku nie będzie krematorium. Spotkałam się w tej sprawie z inwestorem i doszliśmy do porozumienia. Wskażemy inwestorowi inną lokalizację, która nie będzie przeszkadzać mieszkańcom - oznajmiła dobrą nowinę Pani prezydent. Z powodu braku odpowiedniej frekwencji referendum okazało się nieważne,

A KREMATORIUM DZIAŁA W NAJLEPSZE W PIERWOTNEJ LOKALIZACJI.

Ale żeby ludzie nie zapamiętali naszej Pani prezydent jako wiecznie stękającej, narzekającej i zwalniającej wszystkie nieszczęścia tego świata na swojego poprzednika, przed referendum przyszedł czas na optymizm. W wywiadzie dla gazetki „Ruda Ślaska wczoraj, dziś i jutro” z marca 2012 roku, na pytanie redakcji - Czy Ruda Ślaska najtrudniejszy czas ma już za sobą? Pani prezydent odpowiada, cytując: „Tak, z wielką ulgą mogę powiedzieć, że najgorsze już za nami. Koniec oszczędzania, zaciskania pasa, teraz możemy spokojnie inwestować. Jest na to czas i są na to pieniądze. Przez 15 miesięcy nie miałam takiej możliwości. Ciągłe spłacałam długi i wcale nie było mi łatwo kierować miastem w tak dramatycznej sytuacji finansowej. Mam też świadomość, że niestety odbijało się to na mieszkańcach, ale udało się zapłacić wszystkie faktury i teraz idziemy do przodu, myśląc o rozwoju miasta” - koniec cytatu.

ALE DOBRZE BYŁO TYLKO DO REFERENDUM.

Na następnych spotkaniach z wyborcami znowu było źle, znowu były żale i narzekania, zaciskanie pasa, kredyty i oszczędności, brak inwestycji, zła opozycja i piętrzące się trudności, a wszystkiemu winien był duchowy patron tej prezydentury Andrzej Stania. Trudno oprzeć się wrażeniu, że niektórym lokalnym politykom w widzeniu świata i jego poważnych spraw przyświeca filozofia dobrego wojaka Szwejka w stylu: „jak było, tak było, przecie jakoś było, jeszcze nigdy tak nie było, żeby jakoś nie było.” Znacznie jednak częściej towarzyszy im praktyczne podejście Jacka Kurskiego, że „ciemny lud to kupi.”

Radni PO obniżyli stawki w przedszkolach

Naczerwcową sesję Rady Miasta trafił projekt uchwały dotyczący opłat w rudzkich przedszkolach. Trzeba wyjaśnić, że zgodnie z ustawą z 13 czerwca 2013 roku maksymalna odpłatność za godzinę zajęć w przedszkolach publicznych od 1 września 2013 roku nie może być

wyższa niż 1 zł. Wróćmy jednak do uchwały. Uchwalodawca, którym jest prezydent miasta, zaproponował, że za pobyt malucha w placówce w czasie przekraczającym pięć godzin zegarowych rodzice będą płacić złotówkę za każdą kolejną godzinę zajęć. W przypadku drugiego dziecka uczęszczającego do przedszkola ta opłata

byłaby zmniejszona do 0,70 zł, a trzeciego i każdego kolejnego do 0,50 zł.

W trakcie wspomnianej sesji radna Joanna Kołada w imieniu Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej zgłosiła wniosek formalny, proponujący ulgi dalej idące. W związku z ogólnopolską akcją wspierania rodzin wielo-

dziennych radna zaproponowała w przypadku drugiego dziecka obniżyć opłatę do 0,50 zł, a każde trzecie i kolejne dziecko w rodzinie uczęszczające do przedszkola byłoby całkowicie zwolnione z opłat za ponadnormatywny, czyli pięciogodzinny pobyt w placówce.

Niestety, prezydent Grażyna Dziedzic, zamiast wyjść

naprzeciw młodym rodzinom i poprzeć wniosek radnej stanowczo nie zgodziła się na zmianę swojego projektu uchwały. Miał czas walczyć i o dziwo pani prezydent zmieniła zdanie. Na sierpniową sesję Rady Miasta złożyła projekt uchwały zgodny z propozycją radnych Platformy Obywatelskiej, któ-

ry oczywiście został przyjęty przez radnych. Czyżby zbliżające się nieubłagalnie wybory samorządowe spowodowały zmianę decyzji Prezydent Miasta? Najważniejsze jednak, że dzięki radnym Platformy Obywatelskiej, rodzice w naszym mieście będą płacili mniej za pobyt swoich pociech w przedszkolu. (wt)

**Mateusz Borysiewicz**

Ruda Śląska bezpieczna i nowoczesna

Jestem mieszkańcem Rudy Śląskiej i tak samo jak Państwo pragnę, by nasze Miasto było dla nas powodem do dumy, żebyśmy nigdy nie czuli, że władze miasta działają przeciwko nam. Chcę, aby Ruda Śląska była miastem bezpiecznym i nowoczesnym, w którym wszystkim dobrze się mieszka. Kandyduję, ponieważ funkcja radnego daje większe możliwości realizacji pomysłów i idei służących mojemu rodzinnemu Miastu. Jeszcze nigdy w historii Ruda Śląska nie miała przed sobą aż takich możliwości rozwoju, jakie daje położenie miasta w połączeniu z ogromnymi, dostępnymi środkami Unii Europejskiej. Dlatego zwracam się do Państwa z prośbą o udział w zbliżających się wyborach samorządowych.

PROGRAM WYBORCZY

- W Radzie Miasta chciałbym zajmować się codziennymi problemami mieszkańców Rudy Śląskiej. Chciałbym przede wszystkim, aby mieszkańcy czuli się bezpiecznie, abyśmy nie bali się wypuszczać dzieci na dwór, abyśmy wieczorami mogli bezpiecznie spacerować. Umożliwić to może zwiększenie liczby patroli straży miejskiej oraz rozbudowa systemu monitoringu miasta. Mieszkając od urodzenia na Halembie doskonale wiem, jak wielkim problemem tej dzielnicy jest brak miejsc parkingowych oraz mała liczba mieszkań. Miasto musi

zwiększyć aktywność w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, w szczególności komunalnego. Należy również upowszechnić sprzedaż mieszkań komunalnych obecnym lokatorom.

- Halembę uważam za jedną z najpiękniejszych dzielnic Rudy Śląskiej, dlatego chciałbym wykorzystać jej ogromną zaletę jaką jest duża liczba terenów zielonych i sąsiedztwo przepięknego lasu, ze stawami i dużą liczbą ścieżek spacerowych. Niestety tereny zielone lata swojej świetności mają dawno za sobą i obecnie wymagają gruntownej rewitalizacji - chodniki w lasach są w opłakanym stanie, brakuje ławek, koszu na śmieci czy latarni.
- Jako ojciec dwójki dzieci doskonale zdaję sobie również sprawę, jak bardzo potrzebne są w Rudzie Śląskiej żłobki. W Halembie przydałby się przynajmniej jeden. Bardzo łatwo jest powiedzieć, że w naszym kraju rodzi się za mało dzieci, lecz kto tak naprawdę rozumie dylematy młodych rodziców, którzy chcieliby, aby ich najmłodsze pociechy miały zapewnioną opiekę w godziwych warunkach?
- Jako osoba aktywna fizycznie chciałbym również zająć się sportem i rekreacją. Wciąż zbyt mało jest w naszym mieście ścieżek rowerowych oraz miejsc aktywnego wypoczynku. Uważam też, że wsparcie dla sekcji młodzieżowych klubów sportowych pozostawia wiele do życzenia.

Mateusz Borysiewicz (lat 29, informatyk) od urodzenia, czyli przez prawie 30 lat, mieszka na Halembie. Wykształcenie zdobył w Technikum Elektryczno-Elektronicznym im. M. Kopernika w Rudzie Śląskiej oraz w Polsko-Japońskiej Wyższej Szkole Technik Komputerowych. Nabyte doświadczenie zawodowe, uzyskane umiejętności oraz wrodzona ambicja pozwoliły mu założyć w 2011r. własną firmę. Dzięki dobremu pomysłowi oraz odpowiedniemu przygotowaniu i zaangażowaniu otrzymał dotację na rozpoczęcie działalności gospodarczej w ramach projektu „Czas na biznes. Program wsparcia przedsiębiorczości w Rudzie Śląskiej”, finansowanego ze środków Funduszu Pracy z rezerwy Ministra Pracy i Polityki Społecznej. Prywatnie jest szczęśliwym mężem oraz ojcem 5-letniej Laury. Spodziewa się narodzin drugiego maleństwa. Interesuje się sportem, rekreacją, muzyką i dobrym filmem.

**Gabriela Bogurska**

Niepełnosprawni, bezpieczeństwo, dzieci

PROGRAM WYBORCZY:

- Kompleksowe rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych:
 - praca na otwartym rynku pracy
 - przekwalifikowanie zawodowe
 - podwyższanie kwalifikacji
 - likwidacja barier architektonicznych, urbanistycznych, technicznych i w komunikowaniu się

- Sprawy bezpieczeństwa mieszkańców:
 - monitoring najbardziej niebezpiecznych miejsc w mieście
 - bezpieczna szkoła bez narkotyków i dopalaczy
- Uruchomienie wystarczającej liczby miejsc w rudzkich żłobkach i przedszkolach, a tym samym powrót do pracy młodych matek.

Urodziła się w 1957 r. w Rudzie Śląskiej. Ukończyła Wyższą Szkołę Handlową w specjalności Zarządzanie i Marketing. Ostatnio pracowała w rudzkim Zakładzie Aktywności Zawodowej w Rudzie Śląskiej - Bielszowicach. Jest mężatką, ma dwóch synów: Marka i Piotra oraz wnuczkę Paulinkę.

**Andrzej Paclawski**

Zajmę się problemami osiedli mieszkaniowych

Jako radny będę utrzymywał stałą więź z mieszkańcami oraz organizacjami pozarządowymi. Chciałbym, aby każdy z mieszkańców miał możliwość decydowania o tym, na co zostaną przeznaczone środki w naszym mieście (np. poprzez głosowanie za pomocą internetu). Będę kierował się dobrem wspólnoty samorządowej. Jako doświadczony zarządca nieruchomości zamierzam koordynować przedsięwzięcia istotne zwłaszcza dla mieszkańców osiedli.

BĘDĘ WSPIERAŁ I PROPAGOWAŁ:

- budowę ścieżek rowerowych,
- rozwój sportu w mieście poprzez budowę boisk do piłki nożnej, koszykówki, tenisa,
- budowę i ulepszanie placów zabaw poprzez wdrażanie nowych urządzeń np. stołów do tenisa, urządzeń sportowych itp. aby rodzice mieli możliwość spędza-

nia czasu wolnego ze swoimi pociechami na świeżym powietrzu;

Uważam, że dużym problemem w naszym mieście jest dostęp do edukacji, ponieważ darmowe i bezproblemowe zapisanie dziecka do przedszkola czy szkoły jest utrudnione, z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc dostępnych w placówkach.

W dobrze rozwijającym się mieście istotna jest tania komunikacja miejska, która umożliwi ludziom dojazd do pracy, zmniejszając jednocześnie ruch na ulicach, co z kolei będzie miało wpływ na środowisko w którym żyjemy.

Kluczowe jest pozyskiwanie inwestorów, zawieranie porozumień publiczno-prywatnych, aby zwiększyć możliwość zatrudnienia w przedsiębiorstwach, jak również zachować miejsca pracy już istniejące w naszym mieście.

Andrzej Paclawski - Lat 57, wykształcenie wyższe, licencjonowany zarządca nieruchomości, kierownik ADM-1 w RSM, żonaty, dwoje dzieci.

**Andrzej Smogulski**

Moje miasto - mój dom

SZANOWNI PAŃSTWO

Jako wieloletni mieszkaniec naszego miasta zdaję sobie sprawę z wielu rzeczy, które przez bardzo długi okres nie zostały doprowadzone do pozytywnego końca lub też w ogóle nie rozpoczęto ich realizacji.

Dlatego też, w związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Miasta, zdecydowałem się wziąć w nich udział. Myślę, że wybór mojej osoby byłby szansą na poprawę sytuacji w miejscu najbardziej mi bliskim - dzielnicy Bielszowice.

Pole działania jest ogromne. Jednak, aby być najbardziej skutecznym, chciałbym zająć się dwoma aspektami.

Po pierwsze, mam na myśli sytuację związaną z edukacją naszych najmłodszych obywateli.

Przez lata z wielu stron słyszałem relacje mieszkańców starających się umieścić swoje dzieci w żłobku lub przedszkolu. Wiem, jakie w związku z tym przeżywali emocje. Ile nerwów kosztowało przyjęcie dziecka do wybranej placówki. Aby tego uniknąć, chciałbym przyjrzeć się bliżej rozdziałowi miejsc i wewnętrznym kryteriom naboru.

Bezpośrednio po ukończeniu studiów znalazłem zatrudnienie w Szkole Podstawowej nr 13, a następnie w Zespole Szkół przy ul. Tołstoja. Pozwoliło mi to wkroczyć w świat pracy nauczyciela i zaznajomić się

z problemami tam występującymi, czego następstwem jest decyzja o zajęciu się sprawami związanymi z warunkami gospodarczo-lokalowymi funkcjonowania szkół podstawowych. Do poprawnego rozwoju fizycznego uczęszczających tam dzieci konieczna jest odpowiednia infrastruktura. Stworzenie wielofunkcyjnego boiska w nowoczesnej technologii byłoby krokiem milowym. Pozwoliłoby to na utrzymanie właściwego stanu zdrowia dzieci oraz zapewniło równocześnie relaks i odpoczynek wielu grupom osób kochającym sport i rekreację.

Po drugie, położenie Rudy Śląskiej, praktycznie w centrum aglomeracji śląskiej, powoduje znaczne zagęszczenie ruchu tranzytowego pomiędzy autostradą A4 a DTŚ, kosztem, niestety, dróg lokalnych. Moim priorytetem w tej dziedzinie byłoby przyspieszenie prac związanych z utworzeniem i eksploatacją łącznika, który znacząco zmniejszyłby ilość samochodów skutecznie korkujących nasze ulice, np. ul. Kokota. Zdaję sobie sprawę, że jest to cel dalekosiężny, lecz w obecnej sytuacji nie ma czasu do stracenia, tym bardziej, iż finansowanie tego przedsięwzięcia w znacznym stopniu pochodziłoby ze środków unijnych, które z roku na rok są coraz mniejsze i trudniejsze do pozyskania.

Jeśli moje plany trafiły w Państwa potrzeby i gusta, będę niezmiernie wdzięczny, jeśli skłoni to do oddania głosu właśnie na moją osobę.

ACI DO RADY MIASTA



Maria Najta-Lis

Wiem, na czym polega niesienie pomocy

Od trzech lat jestem emerytką, po 40 latach nieprzerwanej pracy. W systemie zaocznym ukończyłam studia na Uniwersytecie Wrocławskim w zakresie pedagogiki, oraz studia na Uniwersytecie Śląskim na wydziale psychologii. Ukończenie studiów pozwoliło mi na pełne wykorzystanie swoich predyspozycji w niesieniu pomocy drugiemu człowiekowi, jako pielęgniarka, nauczyciel i psycholog, bowiem ostatnie 22 lata swojego życia przepracowałam w tutejszym Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej - jako kierownik działu.

Po tylu latach pracy zdobyłam duże doświadczenie zawodowe i życiowe. Wiem, na czym polega niesienie pomocy drugiemu człowiekowi i dlatego chciałabym swoje doświadczenie wykorzystać jako radna. Szczególną uwagę przywiązuję do osób mieszkających w Bielszowicach i Halembie - obiecuję częste kontakty i wspólne rozwiązywanie problemów.

Jako radna będę służyła wsparciem, radą i pomocą. Nie boję się żadnych problemów i trudności. Razem pomożemy sobie wzajemnie.

Swoim doświadczeniem będę wspierała innych radnych w działaniach na rzecz miasta i jego mieszkańców.

MÓJ PROGRAM WYBORCZY:

- Stworzenie i uruchomienie wystarczającej liczby miejsc w żłobkach i przedszkolach.

Maria Najta - Lis - ma 63 lata i od urodzenia mieszka w Rudzie Śląskiej - Bielszowicach.

- Opracowanie i realizacja programów profilaktycznych wczesnego diagnozowania chorób, szczególnie wśród dzieci i młodzieży szkolnej. Powrót do szkół gabinetów stomatologicznych.

- Zaprzestanie finansowania „Wiadomości Rudzkich” z budżetu miasta. Wszyscy mieszkańcy Rudy Śląskiej z płaconych podatków sponsorują tę gazetę, która stała się „tubą propagandową” władzy naszego miasta. Obecna Prezydent w kampanii przedwyborczej w telewizji „Sfera” - zarzekała się jako rodowita rudzianka (urodzona w Bytomiu), że gdy zostanie wybrana, to pierwszym postulatem będzie prywatyzacja „Wiadomości Rudzkich”.

- Przygotowanie wieloletnich programów inwestycyjnych w oparciu o fundusze z Unii Europejskiej.

- Wspieranie i propagowanie działań na rzecz zwierząt. Tworzenie odpowiednio zabezpieczonych wybiegów dla psów.

Jeśli jesteś mieszkańcem Rudy Śląskiej i widzisz coś, co nie przynosi chwały naszemu miastu - podziel się ze mną tą informacją. Razem rozwiążemy problem.

Jeżeli jesteś mieszkańcem Bielszowic lub Halembi - a więc moim wyborcą - przekaz mi swoje spostrzeżenia już na pierwszym naszym spotkaniu.



Grzegorz Jurkiewicz

Miasto musi pomóc kopalniom

Urodziłem się i wychowałem w Halembie. Tutaj ukończyłem szkołę podstawową i średnią. W Halembie rozpocząłem pracę, którą z satysfakcją wykonuję od 22 lat, pracując w KWK „Halemba-Wirek”. Jestem absolwentem Politechniki Śląskiej w Gliwicach i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Dla mnie, inżyniera górnika z Rudy Śląskiej, szczególnie istotne są problemy górnictwa, albowiem dotyczą kwestii zatrudnienia tysięcy osób w mieście, z którego pochodzę. Podejmując decyzję o kandydowaniu w wyborach samorządowych zakładałem, że sprawy górnictwa będą słyszane w mieście. Uważam, że pomoc Miasta w procesie restrukturyzacji rudzkich kopalń jest niezbędna.

PONADTO UWAŻAM, ŻE NALEŻY:

- odbudować w mieście szkolnictwo zawodowe,

- poprawić nawierzchnie dróg w dzielnicach Halemba i Bielszowice,
- rozbudować parkingi osiedlowe i przyzakładowe,
- dokonać niezbędnych remontów kanalizacji i wybudować nowe kanały burzowe w rejonach zalewowych,
- stworzyć w miejscach publicznych strefy „bezpieczne dziecko”,
- wprowadzić w miejscach publicznych system monitorowania wizyjnego,
- wybudować boisko sportowe w Szkole Podstawowej nr 14
- oraz rozwiązać wiele innych ważnych spraw dla mieszkańców Rudy Śląskiej.

Zdaję sobie sprawę, że jest to kropla w morzu potrzeb. Jeśli pozwolicie Państwo na wprowadzenie wielu pożytecznych zmian, będziecie z satysfakcją żyć w naszym mieście.

Deklaruję wolę współpracy z każdym, komu zależy na poprawie jakości życia w Rudzie Śląskiej.



Sławomir Ochliński

Porządek musi być

W niedzielę, 14 września 2014 roku, w parafii pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Kłodnicy odbył się coroczny odpust. Mieszkańcy, jak zawsze, przygotowali się do tego wydarzenia. Wysprzątały podwórka. Pomalowali płoty. Pozamiatali przed swoimi posesjami. Mieszkańcy potrafili zadbać o swoje, czego niestety nie można powiedzieć o władzach miasta. Mieszkańcy poinformowali mnie o niezamiatanych od kilku tygodni ulicach Starej Kuźni i Kłodnicy. Udałem się na spacer, aby sprawdzić prawdziwość tych informacji.

Spotkałem kilka osób, którym zadałem pytanie, kiedy po raz ostatni widzieli zamiatarkę na ulicach naszej małej ojczyzny. Jednocześnie sprawdziłem zapisy specyfikacji przetargowej, dotyczącej czyszczenia miasta. Przetarg odbył się w zeszłym roku i obowiązuje do końca listopada tego roku. Z zapisów załącznika nr 7a wynika, że zmiatanie ulic Józefa Poniatowskiego, Kłodnickiej, Piotra Skarżyńskiego powinno odbywać się dwa razy w tygodniu (poniedziałek i czwartek), a ulicy Kaczmarka raz w tygodniu (czwartek). Niestety, nikt z Urzędu Miasta nie kontroluje (a jeśli tak, to czyni to w sposób godny pożałowania), czy środki publiczne wydawane są w sposób prawidłowy i nie sprawdza, czy wykonawca, który otrzymuje ryczałtowe wynagrodzenie za usługę zmiatania, w sposób rzetelny wykonuje swoją pracę. Dopiero po interwencjach w Straży Miejskiej oraz w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska, za-

miatarka pojawiła się, lecz nie w poniedziałek, a we wtorek.

Na tym jednak nie koniec zaniedbań. Najprawdopodobniej firma, zajmująca się utrzymaniem zieleni, pozostawiła na chodnikach w rejonie ulic Kaczmarka i Kochłowieckiej, mnóstwo kupek ziemi i trawy - tak jakby nie można było od razu po skończonej pracy wieźć zalegającej zieleni. Poza tym, ogrodzenie placu budowy mostu na ul. Poniatowskiego pozostawia również wiele do życzenia.

Ogrodzenie jest uszkodzone i również nie ma żadnej reakcji, choćby ze strony przejeżdżających tamtędy strażników miejskich. Pytam więc, czy czekamy na jakiś nieszczęśliwy wypadek i dopiero wówczas ktoś zainteresuje się tym miejscem i w sposób prawidłowy zabezpieczy go przed dostępem dzieci i osób postronnych? Odnoszę wrażenie, że Pani Prezydent ma mieszkańców Kłodnicy i Starej Kuźni za półgłówków. Czy uważa, że wystarczy pokazać się na sumie odpustowej wraz z lokalnym radnym, by mieszkańcy uwierzyli, że o nich pamięta? Mieszkańcy Starej Kuźni i Kłodnicy, wyznający zasadę, iż „porządek musi być”, nie potrafią pogodzić się z obecną sytuacją.

Szkoda, że takie, wydawałoby się, błahе sprawy, przyćmiły tak ważne wydarzenie dla lokalnej społeczności. O dziwo, w tym roku nawet pogoda dopisała i tym bardziej szkoda, że lokalne władze nie potrafiły dopilnować podstawowych spraw związanych z utrzymaniem czystości. SO

Mam 35 lat. Od urodzenia mieszkam w Halembie. Jestem absolwentem Wyższej Szkoły Ekonomii i Administracji w Bytomiu, kierunek administracja, specjalność samorząd terytorialny. Od ponad 10 lat pracuję w europejskim koncernie zajmującym się gospodarką odpadami, obecnie na stanowisku Dyrektora Handlowego. Polityka zawsze znajdowała się w kręgu moich zainteresowań, a sprawy lokalne tym bardziej są dla mnie ważne. Cenię odpowiedzialność i profesjonalizm. Drażni mnie marnowanie szans na rozwój miasta: słabe pozyskiwanie środków z funduszy europejskich, brak inwestycji, a co za tym idzie i miejsc pracy, a także złe wydatkowanie środków publicznych. Od najmłodszych lat uprawiam sport, w szczególności: tenis ziemny, piłkę nożną oraz jazdę na rowerze. Interesuje mnie również szeroko pojęta ekologia, dlatego od kilku lat jestem związany ze Stowarzyszeniem Zielona Ziemia. Jestem żonaty, mam dwuletnią córkę.



Jerzy Kosmowski

Palimy rudzkim węglem!

JAKO RADNY CHCĘ ZABIEGAĆ O:

- pełne wykorzystanie potencjału rudzkich kopalń, dbając o zrównoważony rozwój - Palimy rudzkim węglem!,
- bezpieczeństwo publiczne,
- pracę dla osób niepełnosprawnych,
- utworzenie prostych i skutecznych regulacji ułatwiających dostęp małym i średnim firmom do środków unijnych,
- otwarcie ścieżek kariery i pracy dla ludzi młodych, by nie musieli emigrować,

- wykorzystanie potencjału kobiet,
- stworzenie sprawnej komunikacji drogowej, inwestycje na kluczowych odcinkach dróg,
- dalszy rozwój dostępu do internetu,
- tam, gdzie to możliwe do zainstalowania i opłacalne, montaż alternatywnych źródeł energii (elektrownie fotowoltaiczne, wiatrowe, wodne), z korzyścią dla mieszkańców Rudy Śląskiej oraz budżetu miasta.

Strony sfinansowane ze środków KWW Forum Samorządowe Rudy Śląskiej

Referendyści popierają Wieszołka



MARIAN SŁAWIK, inicjator akcji referendalnej w sprawie odwołania prezydenta Grażyny Dziedzic

Od pierwszego dnia inicjatywy referendalnej staraliśmy się połączyć wszelkie organizacje działające na terenie Miasta, aby sprzeciwić się działaniom, jakie podejmowały obecne władze. Wtedy wykazywaliśmy, że obietnice wyborcze Pani Grażyny Dziedzic nie zostały spełnione, że mieszkańcy się nie liczą. Dzisiaj wiemy, że mieliśmy rację. Wszelkie badania niezależnych instytutów, rankingi pokazują Rudę Śląską jako Miasto, które najwięcej straciło w ostatniej kadencji. To Miasto zastój, które znajduje się w niezwykle trudnej sytuacji finansowej i gospodarczej. Ten fakt maskowany jest tandetną propagandą oraz obietnicami bez pokrycia. Dlatego jako Stowarzyszenie Obywatelskie Referendum popieramy Jarosława Wieszołka jako kandydata na Prezydenta Miasta Ruda Śląska. Wierzymy, że ten kandydat jak i wszyscy kandydaci na radnych z listy KWW Forum Samorządowe Ruda Śląska są szansą na faktyczne zmiany. Tylko Razem Zmienimy Nasze Miasto.

cy się nie liczą. Dzisiaj wiemy, że mieliśmy rację. Wszelkie badania niezależnych instytutów, rankingi pokazują Rudę Śląską jako Miasto, które najwięcej straciło w ostatniej kadencji. To Miasto zastój, które znajduje się w niezwykle trudnej sytuacji finansowej i gospodarczej. Ten fakt maskowany jest tandetną propagandą oraz obietnicami bez pokrycia. Dlatego jako Stowarzyszenie Obywatelskie Referendum popieramy Jarosława Wieszołka jako kandydata na Prezydenta Miasta Ruda Śląska. Wierzymy, że ten kandydat jak i wszyscy kandydaci na radnych z listy KWW Forum Samorządowe Ruda Śląska są szansą na faktyczne zmiany. Tylko Razem Zmienimy Nasze Miasto.

Kompetencje ponad wszystko



KAZIMIERZ PŁOTKOWSKI, Przewodniczący Polska Razem w Rudzie Śląskie

Z przyjemnością informujemy, że koło Polska Razem Jarosława Gowina w Rudzie Śląskiej przyłączyło się do KWW Forum Samorządowe Ruda Śląska w wyborach samorządowych i popieramy kandydaturę Jarosława Wieszołek jako lidera KWW na urząd Prezydenta Rudy Śląskiej.

Naszym zdaniem Jarosław Wieszołek jest jedynym kompetentnym kandydatem do pełnienia funkcji Prezydenta w naszym mieście. Jako przewodniczący Rady Miejskiej dał się poznać jako dobry organizator oraz społecznik oddany bezgranicznie sprawom naszego miasta. To właśnie w Nim Polska Razem pokłada nadzieję na lepsze funkcjonowanie administracji, dynamiczniejszy rozwój miasta oraz aktywizację zawodową mieszkańców.

Wspólnie osiągniemy więcej



KRZYSZTOF CHROMY, lider Forum Obywatelskiego Ruda Śląska

Przed każdymi wyborami przeprowadzane są sondaże, w których pyta się ludzi o to, jakimi cechami powinni charakteryzować się rządzący. Za każdym razem powtarzają się w zasadzie te same pożądane cechy: uczciwość, wiarygodność, szczerść. Od osoby prezydenta miasta oczekujemy ponadto tego, że będzie spajał lokalną społeczność,

będzie człowiekiem dialogu potrafiącym przede wszystkim słuchać mieszkańców, ale jednocześnie skutecznie przekonywać do swoich pomysłów i projektów. Nauczeni życiowym doświadczeniem wiemy przecież, że jedynie współpraca daje szansę na przezwyciężenie trudności i zrealizowanie takich zadań, jakich w pojedynkę i w atmosferze wrogości nie mamy szans wykonać.

Ze smutkiem stwierdzamy, że Ruda Śląska jest w tej chwili jednym z najgorzej zarządzanych miast w Polsce. Miasto nie potrafi w należyty sposób zadbać o powierzone sobie mienie i infrastrukturę, a realizowane drobne inwestycje mogą co najwyżej maskować brak pomysłów na rozwój. Obecne władze nie tylko nie mają wystarczających kompetencji i umiejętności do kierowania miastem o takim potencjale jak Ruda Śląska, ale co najistotniejsze, nie są zdolne do dobrej i stabilnej współpracy z kimkolwiek.

Dlatego jako Komitet Wyborczy Wyborców „Forum Obywatelskie Ruda Śląska” zdecydowaliśmy się połączyć nasze siły z innymi środowiskami, którym zależy na przyszłości Miasta, razem wystartować w wyborach do Rady Miasta pod szyldem Forum Samorządowego oraz poprzeć pana Jarosława Wieszołka jako wspólnego kandydata na stanowisko Prezydenta Miasta Ruda Śląska. Uważamy, że posiada on wymagane na tym stanowisku cechy. Zadanie przed nim nietatwe, dlatego będziemy pilnie obserwować jego poczynania z nadzieją, że spełni to, czego rudzianie oczekują od swojego przyszłego Prezydenta. Wspólnie na pewno osiągniemy więcej!

Naszemu miastu DOBRY M

Rozmowa z JAROSŁAWEM WIESZOŁKIEM, przewodniczącym R

- W plebiscycie „Dziennika Zachodniego”, oceniającym preferencje wyborcze rudzian zajął Pan drugie miejsce. Poparło Pana, m.in. liczące się w mieście środowisko „referendystów”. Chce Pan „zamieszać” w lokalnej polityce?

- Budując markę miasta, powinniśmy liczyć przede wszystkim na siebie.

- Zgadza się. I dlatego Forum Samorządowe idzie do wyborów z wizją rządzenia, która pozwoli nam nadrobić stracone lata...

- Stracone?

samorządów w Polsce. Wśród miast na prawach powiatu Ruda Śląska zajęła przedostatnie miejsce. Zachowałem sobie tę gazetę z tytułem na pierwszej stronie: „Gorzej jest tylko w Skierniewicach”. Trudno o lepszy bodziec do działania. Liczę na to, że na bazie programu Forum Samorządowego zbudujemy wspólny plan jak wyjść z tej rozwojowej zapaści.

- Im bliżej 16 listopada, tym szerzej zaczyna się rozwiązywać worek z przedwyborczymi obietnicami dla mieszkańców. Krążą plotki, że prezydent Dziedzic chce obniżyć cenę wody.

- Takie zapowiedzi pojawiają się w wielu miastach, które kupują wodę w Górnośląskim Przedsiębiorstwie Wodociągowym. Od jakiegoś czasu pojawiają się sygnały, że GPW planuje obniżkę taryfy. To żadna sztuka obiecać obniżkę ceny towaru, który i tak potanieje. Od prezydent miasta oczekiwałbym raczej poważnej debaty na temat sposobu zagospodarowania zysku, jaki wypracowuje Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Rudzie Śląskiej.

- Co Pan obiecuje wyborcom?

- Ciężką pracę i dobry plan zrównoważonego rozwoju Rudy Śląskiej. Obecna prezydent większość swoich niepowodzeń tłumaczy działalnością swojego poprzednika. To nie jest w moim stylu. Jako przewodniczący Rady Miasta znam problemy, z jakimi boryka się Ruda Śląska. Wiem, z czym przyjdzie mi się zmierzyć i nie boję się tego wyzwania. Jeżeli zostanę prezydentem, zamykamy kadencję 2010 - 2014 i idziemy

” Ruda Śląska przestała się liczyć w naszym regionie, choć ze względu na położenie i drzemiący potencjał powinniśmy grać na Śląsku pierwsze skrzypce.

- Nie chodzi o to, aby „zamieszać”, lecz by wreszcie zbudować w Rudzie Śląskiej koalicję, która będzie wiarygodna dla mieszkańców i będzie umiała skutecznie rządzić. Poparcie ze strony inicjatorów referendum to dla mnie duża odpowiedzialność. Podczas referendum w 2012 roku, za odwołaniem prezydent Grażyny Dziedzic głosowało ponad 16 tys. mieszkańców. Proszę pamiętać, że mniej więcej taka liczba głosów wystarczyła cztery lata temu do wygrania wyborów. Masowy udział rudzian w referendum jest najlepszym przykładem na to, że mieszkańcy oczekują innego stylu rządzenia miastem. Forum Samorządowe jest gotowe sprostać tym oczekiwaniom i wziąć odpowiedzialność za Rudę Śląską.

- Rządzenie Rudą Śląską nie jest łatwym kawałkiem chleba.

- Nikt nie mówił, że będzie łatwo. Doskonale zdaję sobie sprawę, że rządzenie tak dużym miastem, jak Ruda Śląska, wymaga także zdolności do nawiązywania dobrych relacji w Katowicach, Warszawie, a także Brukseli. Nie ujawnię wielkiej tajemnicy jeżeli powiem, że taka umiejętność nie należy do największych atutów obecnych władz naszego miasta. Sporo przez to tracimy. Ruda Śląska przestała się liczyć w naszym regionie, choć ze względu na położenie i drzemiący potencjał powinniśmy grać na Śląsku pierwsze skrzypce. Można i trzeba zmienić sposób postrzegania Rudy Śląskiej. Myślę, że potrafię nawiązać współpracę ze wszystkimi liczącymi się środowiskami, które pomogą Rudzie Śląskiej zbudować dobrą markę miasta.

- Nie da się budować marki i siły miasta tylko w oparciu o puste obietnice. Mieszkańcy szybko wyczuwają taki fałsz, czego najlepszym przykładem było referendum w 2012 roku. Nie można mówić, że Ruda Śląska jest otwarta na inwestorów, skoro nie robi się nic, aby ich przyciągnąć, chociażby przez zbrojenie terenów. Nie można wmawiać mieszkańcom, że nasze miasto się rozwija, jeżeli zajmujemy ostatnie miejsca w rankingach, oceniających poziom wykorzystania środków unijnych albo skuteczność pracy samorządów. Wiele śląskich miast, na początku obecnej kadencji znajdowało się w podobnej sytuacji, jak Ruda Śląska. Ale inni poszli do przodu, a my nie. W poprzednim numerze „Prawdy” opisywaliście ranking podsumowujący mijającą kadencję wszystkich

” Jako przewodniczący Rady Miasta znam problemy, z jakimi boryka się Ruda Śląska. Wiem, z czym przyjdzie mi się zmierzyć i nie boję się tego wyzwania. Jeżeli zostanę prezydentem, zamykamy kadencję 2010 - 2014 i idziemy do przodu, bez użalania się na bagaż przeszłości.

u potrzebny jest MENEDŻER

Rady Miasta, kandydatem na prezydenta z listy Forum Samorządowego.

do przodu, bez użalania się na bagaż przeszłości.

- Wśród radnych uchodzi Pan za jednego z największych krytyków prezydentury Grażyny Dziedzic. Gdyby został Pan prezy-

dentem, może Pana spotkać to samo. Krytyka ze strony radnych.

- Radni po to są, aby krytykować. Dla miasta nie ma nic gorszego, niż prezydent spoczywający na laurach i przekonany o swojej mą-

drości oraz nieomyślności. Konstruktowna, rzeczowa i merytoryczna krytyka jest ważnym elementem demokracji lokalnej. Poza tym zdanie i opinie radnych należy szanować, ponieważ reprezentują mieszkańców. Prezydent, który obraża się na radnych obraża się na całe miasto.

- Obserwując sesje Rady Miasta można czasami odnieść wrażenie, że pani prezydent obraża się na krytyczne opinie z waszej strony.

- Trudno mi się do tego odnieść, ponieważ jako uczestnik tych sesji nie potrafię poddać ich przebiegu obiektywnej ocenie. Mogę jedynie zapewnić, że jako prezydent nie zamierzam obrażać się na radnych ani tym bardziej na mieszkańców.

- Czego, pańskim zdaniem, najbardziej potrzebuje teraz Ruda Śląska?

- Ruda Śląska potrzebuje dobrego menedżera. Mamy duży potencjał gospodarczy, dobre położenie, wspaniałych mieszkańców. Brakuje jedynie kogoś, kto potrafi to wszystko spiąć, uruchomić i ruszyć do przodu.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Jerzy Filar



Zna się na gospodarce



JAN KLIMEK,
poseł na Sejm III i IV kadencji,
prezes Izby Rzemieślniczej
oraz Małej i Średniej
Przedsiębiorczości

Żyjemy w czasach dużych zagrożeń, ale także wielkich szans i możliwości. Rozpoczyna się kolejna perspektywa finansowa Unii Europejskiej, która kładzie duży nacisk na rozwój regionalny. Śląskie miasta i gminy staną przed szansą pozyskania funduszy na rozwój inwestycji i przedsiębiorczości. Mam nadzieję, że skorzysta z tej możliwości także Ruda

Śląska, kierowana przez skutecznego i znającego realia współczesnej gospodarki prezydenta. Jarosław Wieszołek ma wszelkie predyspozycje, aby pełnić ten zaszczytny obowiązek. Rekomenduję Państwu Jarosława Wieszołka, jako najlepszego kandydata na urząd prezydenta Rudy Śląskiej.

Jest odważnym i prawym człowiekiem



ZYGMUNT ŻYMEŁKA,
poseł na Sejm III kadencji
i pierwszy prezydent
Rudy Śląskiej
w demokratycznej Polsce.

Popieram Jarosława Wieszołka, ponieważ wierzę w jego osobowość, uczciwość i wolę pracy na rzecz mieszkańców. Chciałbym, aby moje poparcie, jako pierwszego prezydenta Rudy Śląskiej w demokratycznej Polsce, miało charakter także symboliczny. Mam nadzieję, że Jarosław Wieszołek wróci do idealów, które kierowały nami, kiedy wprowadzaliśmy Rudę

Śląską w świat demokracji, wolności słowa i swobód obywatelskich. Kierowałem się wtedy zasadą, że prezydent musi być blisko obywateli. Mój gabinet stał otworem dla mieszkańców, a do urzędników w magistracie płynął czytelny sygnał, że sprawy mieszkańców są dla nas najważniejsze. Wierzę, że Jarosław Wieszołek wróci do tych idealów. Jest odważnym i prawym człowiekiem. Doskonale sprawdzi się w roli prezydenta Rudy Śląskiej.

Górnictwo znajdzie oparcie w samorządzie



BERNARD SZWARCER,
były dyrektor kopalni
„Bielszowice” i wiceprezes
Rudzkiej Spółki Węglowej
członek Zarządu
Klubu Sportowego Zgoda

Ruda Śląska była, jest i będzie związana z górnictwem. Dobry prezydent nie powinien widzieć w takiej sytuacji zagrożenia, ale szansę na zbudowanie wokół górnictwa silnej marki miasta. Przemysł wydobywczy przeżywa obecnie kryzys i dlatego rudzkie kopalnie muszą mieć mocne oparcie w samorządzie. Prezydent powinien

nie tylko bronić naszych kopalni, ale znać także realia i uwarunkowania rządzące polską i śląską gospodarką. Ruda Śląska powinna mieć prezydenta, z którego zdaniem będą się liczyć nie tylko w naszym mieście, ale także w Katowicach i Warszawie, gdzie zapadają decyzje dotyczące przyszłości śląskiego i rudzkiego górnictwa. Jestem przekonany, że Jarosław Wieszołek będzie prezydentem, który potrafi stać na straży interesów naszego miasta i związanej z nim górnictwa.

Strony sfinansowane ze środków KWW Forum Samorządowe Rudy Śląskiej

GRZEGORZ BIERŁA

Jestem zwolennikiem rzeczowego dialogu



Rudzianin z dziada pradziada. Od pokoleń moja rodzina jest związana z naszym pięknym miastem. W chwili obecnej jestem emerytowanym górnikiem. Przepracowałem w rudzkich kopalniach 26 lat.

Teraz pracuję społecznie jako Prezes Ogrodu Działkowego XX-lecia w Rudzie Śląskiej 1. Bliższe są mi oczekiwania i nadzieje mieszkańców Naszego Miasta.

MÓJ PLAN NA POLEPSZENIE WARUNKÓW ŻYCIA MIESZKAŃCÓW, TO ZMIANY W INFRASTRUKTURZE I EKOLOGII:

- Zagospodarowanie zieleni miejskiej, tak aby nie utrudniała, lecz umilała życie mieszkańcom.
- Stworzenie wygodnych tras pieszych oraz mobilnych do często uczęszczanych punktów miasta np: na cmentarz w Rudzie 1, od strony Starego Osiedla, gdyż została zlikwidowana jedyna linia Mini Busa, która

ułatwiała dostęp osobom starszym, niepełnosprawnym i niezmotoryzowanym młodym rodzinom.

- Chodniki oraz ścieżki rowerowe od skrzyżowania ul. Gierałtowskiego i ul. Starowiejskiej, przez okolicę Ruin Karola Goduli.
- Poprawa bezpieczeństwa rudzkich działkowców, poprzez nawiązanie współpracy ze służbami porządkowymi naszego miasta.
- Zwiększenie liczby parkingów na rudzkich osiedlach.
- Zaznajamianie Mieszkańców z problemem segregacji odpadów, poprzez informowanie o formach ochrony środowiska.
- Poprawa zaangażowania Urzędu Miasta w sprawy i potrzeby Działkowców.

Jestem zwolennikiem rzeczowego dialogu pomiędzy Urzędem Naszego Miasta oraz Mieszkańcami.

POMÓŻMY SOBIE, BY RUDA ŚLĄSKA BYŁA DLA NAS NASZĄ RUDĄ.

NOWA w samo

WOJCIECH WIERTELORZ

Chcę promować nowe technologie

Mam 22 lata, od urodzenia mieszkam w Bielszowicach. Od dzieciństwa interesuję się sportem, trenuję sztuki walki, a od niedawna piłkę nożną. Z wykształcenia jestem mechatronikiem, ukończyłem Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 4 im. Piotra Latoski w Rudzie Śląskiej. Dzięki wykształceniu i zainteresowaniom, chciałbym w naszym mieście promować nowe technologie, które ułatwią gospodarczy i przemysłowy rozwój Rudy Śląskiej. W wyborach na radnego biorę udział ze względu na moje zainteresowania i zapał do pracy, które mogłyby się przysłużyć mieszkańcom Rudy Śląskiej. Znam potrzeby oraz problemy, które dotyczą mieszkańców Bielszowic oraz sąsiednich dzielnic. Jestem otwarty na wszelkie interwencje mieszkańców i chętnie będę pomagał im w rozwiązywaniu problemów dotyczących miasta. Nie będąc jeszcze kandydatem na radnego złożyłem wniosek z projektem dotyczącym parkingu przy ul. Ks. Niedzieli. Mieszkańcy Rudy Śląskiej mieli możliwość oddania głosów na mój projekt parkingu, który ma być finansowany z budżetu obywatelskiego, a powstanie nieopodal Szkoły Podstawowej nr 13 w Bielszowicach. Dowiedziałem się również o niebezpiecznej sytuacji dotyczącej szerzenia, występujących w parku rekreacyjnym Strzelnica w Bielszowicach. Ze względu na bezpieczeństwo, dzieci i innych osób przebywających w parku, postanowiłem zająć się tą sprawą. Moje zgłoszenie sprawiło, że dzięki współpracy z Strażą Miejską oraz Centrum Zarządzania Kryzysowego, sprawa została rozwiązana.



JAKO RADNY ZAMIERZAM:

- Przywrócić do życia park rekreacyjny strzelnicę w Bielszowicach. Chcę stworzyć nowe lodowisko oraz odnowić muszlę koncertową, doświetlić ścieżki parku za pomocą oświetlenia LED, co pozwoli na oszczędności związane z mniejszym poborem energii.
- Dążyć do stworzenia nowych miejsc parkingowych w mieście.
- Zaproponować budowę nowych placów zabaw dla dzieci wraz z przybocznymi siłowniami napowietrznymi dla dorosłych oraz z kąpieliskiem relaksu.



Zacznijmy zmieniać miasto

Rozmowa z **ALEKSANDRĄ BOROŃ,**

kandydującą do Rady Miasta z listy Forum Samorządowego

- Proszę powiedzieć kilka słów o sobie.

- Jestem kochłowiczanką, mam 29 lat, w 2009 roku ukończyłam Politechnikę Śląską w Katowicach na Wydziale Transportu o Specjalności Inżynieria Ruchu. Obecnie pracuję w jednej z rudzkich spółdzielni mieszkaniowych, gdzie zajmuję się koordynacją transportu, a w latach wcześniejszych miałam możliwość odbywać staż w Urzędzie Miejskim.

- Dlaczego kandyduje Pani do Rady Miasta?

- Powiem odważnie, że mierzi mnie życie w mieście, które zmierza donikąd, w którym inwestycje - jeśli już jakiegokolwiek są, to prowadzone w sposób chaotyczny, w którym jedynymi nowymi miejscami pracy są markety itp. Sama, w pojedynkę niczego nie zmienię, ale siedząc z założonymi rękami i narzekając też się niczego nie zmienię. Dlatego chcę spróbować.

- Mocne słowa, ale czy na pewno w Rudzie Śląskiej nic się nie dzieje? Przecież są rozpoczęte inwestycje.

- Owszem, organizuje się imprezy typu „dzielnicowych pikników”, albo „pokaz mody w Aquadromie”, ale czy w obecnej sytuacji miasta są to potrzebne imprezy? Nie jestem zwolennikiem tego typu promocji, ponieważ oprócz małej grupy zwolenników reszta Mieszkańców nie ma

z tego pożytku oraz nie promujemy w ten sposób miasta „na zewnątrz”.

- Co Pani sądzi o sporze na temat Aquadromu?

- W tej walce ustawiam się na barykadzie „przeciwników”. Niestety jest to dla mnie inwestycja, w której miasto powoli się topi, a „ratowników” brak.

- W co by Pani zainwestowała?

- W ludzi. Mieszkańcy to nasz największy potencjał, z którego nie korzystamy. Młodzi ludzie szukają pracy w miastach ościennych albo wyprowadzają się z Rudy, a jednym z powodów tej sytuacji jest bezrobocie. Poza tym brak miejsc w żłobkach i przedszkolach również działa na naszą niekorzyść. Dlatego chciałabym, żeby w naszym mieście powstał kolejny miejski żłobek, a istniejące przedszkola trzeba modernizować.

Wiem, że kontrargumentem może być niż demograficzny, jednak z drugiej strony proszę na ten temat spojrzeć okiem młodego małżeństwa, któremu ciężko jest się zdecydować na powiększenie rodziny, ponieważ po okresie urlopu macierzyńskiego/wychowawczego, będzie problem „co zrobić później z dzieckiem”, a w obecnych czasach dziadkowie często jeszcze pracują. Poza tym nie wszystkie rodziny stać na prywatną placówkę.

SILA



FORUM SAMORZĄDOWE

rządzie

DAMIAN COPIK

Pomóżmy sobie i Rudzie Śląskiej



Mam 34 lata, w Rudzie Śląskiej mieszkam od urodzenia. Wraz z małżonką wychowujemy pięcioro dzieci. W 2005 roku ukończyłem Politechnikę Śląską na wydziale Górnictwa i Geologii. Od 2006 roku pracuję na kopalni.

Razem z żoną staramy się uczestniczyć społecznie w życiu miasta. W 2013r. uczestniczyliśmy w akcji „Gwiazdkowa Niespodzianka”, w czerwcu tego roku organizowaliśmy „Happy Day”, który był nastawiony na rodzinne spędzanie wolnego czasu, a we wrześniu 2014r. aktywnie uczestniczyliśmy w projekcie „Festiwal Życia”, nad którym patronat objęła Prezydent Rudy Śląskiej.

Zależy mi na długoterminowym wsparciu i rozwoju projektów miejskich dla rodzin wielodzietnych, takich jak Rudzka Karta Rodzin 3+.

Dostrzegam potrzebę tworzenia „Rad Dzielnicowych” po to, aby każdy z mieszkańców czuł się potrzebny. Chcę, aby wydarzenia w Mieście były dziełem „naszym i dla nas”. Planuję wspierać pozarządowe organizacje pożytku publicznego, aby mogły aktywnie działać na terenie naszego miasta.

Moim pragnieniem jest poprawa standardów społeczno-kulturowych Rudy Śląskiej. Chcę, aby moje dzieci dorastały w mieście, które się rozwija i jest przyjazne mieszkańcom. Zależy mi na rozwoju Rudy Śląskiej, na pozyskaniu funduszy unijnych dla rozwoju gospodarki mieszkaniowej. Jako radny będę starał się o realizację projektów objętych dotacjami unijnymi na aktywizację zawodową osób bezrobotnych oraz modernizację infrastruktury kanalizacyjnej oraz drogowej, termomodernizację budynków nie tylko spółdzielni, ale także właścicieli prywatnych.

Będę szukał nowych inwestorów dla miasta, co przeloży się na tworzenie nowych miejsc pracy.

Wiele jest jeszcze dziedzin, które mógłbym omawiać, ale zdecydowanie wolę działanie od mówienia. Czyny mówią o człowieku zdecydowanie więcej niż jakiegokolwiek słowa.

Jako Rudzianin dość mam siedzenia z założonymi rękami i czekania na to, czy coś się zmieni czy nie!

Żeby zobaczyć zmiany- trzeba działać i właśnie to zamierzam robić.

POMÓŻMY SOBIE I NASZEMU MIASTU.

- **A wspomniane bezrobocie?**

- Nie uważam, że jest to problem nie do rozwiązania - jednak wymagający wytrwałości. W Rudzie Śląskiej większą częścią bezrobotnych są ludzie, którzy od wielu lat nie mają pracy i którym nawet ta sytuacja nie przeszkadza. W ościennych miastach postawiono na fundusze unijne i „motywowanie” ludzi do prac interwencyjnych, które nie zapewniają może pracy na czas długotrwały, jednak są krokiem naprzód w walce z problemem braku pracy. Przykładem tego może być Bytom, w którym „zainwestowano w bezrobotnych” na korzyść wizerunku miasta - wszelkiego rodzaju kwietniki oraz tereny zielone są wynikiem prac interwencyjnych. Poza tym dążyć będą do

stworzenia w Rudzie Śląskiej strefy ekonomicznej z prawdziwego zdarzenia oraz zachęcenia inwestorów do tworzenia nowych miejsc pracy. W obecnej sytuacji miasta, gdy pod znakiem zapytania stoi zamknięcie kolejnej kopalni, temat braku dużych oraz średniej wielkości zakładów pracy staje się problemem. Zastanawia mnie tylko fakt braku przewidzenia już kilka lat temu takiej możliwości? Co się teraz stanie ze zwolnionymi? Zasiłą rzesze bezrobotnych?

- **Na czym jeszcze chciałaby się Pani skupić?**

- Problemów jest wiele. Niektóre sprawy wymagają drobnych poprawek, a za inne trzeba się gruntownie zabrać. Przykładem jest temat dróg- z jednej strony

nie jest z nimi w Rudzie tak źle, ponieważ infrastrukturę mamy dobrą, jednak stan techniczny niektórych dróg pozostawia wiele do życzenia. Tak samo jest z problemem reklam - proszę się przyjrzeć, jedząc po mieście na nieaktualne reklamy oraz samowolkę w ich ustawianiu.

- **Co na koniec chciałyby Pani powiedzieć Wyborcom?**

- Przede wszystkim, żeby 16 listopada wybierali się do lokali wyborczych i zrobili coś DLA SAMYCH SIEBIE. Proszę znajdzie kandydata, który będzie Was godnie reprezentował i zacznijmy zmieniać miasto.

KONTAKT:
kandydatka-na-radna@wp.pl

JOLANTA WANDZIURA

Nie bądź bierny, bo wygra mierny

Jolanta Wandziura ma lat 49 i wykształcenie wyższe medyczne. Pracuje w Wydawnictwach Szkolnych PWN. Jest rodowitą kochłowiczanką. Jej rodzina od pokoleń jest związana z Kochłowicami.

Zdecydowałam się kandydować do Rady Miasta, ponieważ chcę, żeby dzielnica, w której mieszkam, a która powinna być wizytówką naszego miasta była traktowana lepiej niż do tej pory. Mam wręcz wrażenie, że nasza dzielnica jest pomijana w inwestycjach, które mogłyby poprawić życie mieszkańców. Chciałabym zacząć od realizacji pomysłów, które nie wymagają wielkich nakładów finansowych, a w niektórych przypadkach jedynie lepszej organizacji pracy samorządu i właściwego nadzoru nad podległymi jednostkami.

Wykonuję zawód, który powoduje, że dużo jeżdżę również po innych miastach i widzę jak pięknieją i rozwijają się. Nasza dzielnica nie dość, że się nie rozwija, to wręcz odstrasza przyjeżdżających i przejeżdżających.

Podam kilka przykładów:

- jadąc autostradą A-4 od strony Katowic, podróżni mogą przeczytać na ekranach ochronnych i skarpie przy ul. Oświęcimskiej, że należy: „J***ć ...”

- wjeżdżając do Kochłowic drogą lokalną od strony Katowic można przeczytać napisy metrowej wysokości, na dwóch pierwszych budynkach przy ul. Oświęcimskiej 86 i 88 „szarańcza niebiescy wojownicy z Kochłowic”,

- następny napis widnieje przy budynku nr 88 „my tu ustaliśmy zasady KS Ruch”.

Są to bohomyzy, które nie pojawiły się dziś, ani wczoraj, są już od dawna i nikt nie reaguje. Przejeżdżający mogą nie zauważyć nawet, że wjechali do Rudy Śląskiej, ale z pewnością dowiedzą się, że tu nie brakuje kiboli. Może rzeczywiście „oni”, a nie władze miasta ustalają zasady? Nie mam nic przeciwko grafitti, ale niech będzie wykonane w sposób profesjonalny i w miejscach wskazanych przez właścicieli poszczególnych obiektów.

Nie wiem, jak można tolerować przez kilka lat takie sytuacje, które nie wymagają żadnych nakładów finansowych, ze strony miasta, wystarczy tylko wyegzekwować



od właścicieli obiektów, aby zadbali o wygląd zewnętrzny budynków.

W NASZEJ DZIELNICY CHCEMY, ABY NAM SIĘ ŻYŁO PRZYJEMNIE, WIĘC PYTAM, GDZIE SĄ WŁADZE MIASTA I CO ROBIĄ DLA MIESZKAŃCÓW, ABY CODZIENNE SYTUACJE NIE UTRUDNIAŁY NAM ŻYCIA?

Podam kolejny przykład: zamknięta ulica ks. Tunkla. Od dłuższego czasu prowadzony jest tam, w ślimaczym tempie, remont wiaduktu. W związku z tym ruch samochodowy o dużym natężeniu skierowany jest przez drogi osiedlowe, krętymi uliczkami w bezpośrednim sąsiedztwie mieszkań. Kilkrotnie przyglądałam się pracom remontowym i zastanawiam się, czy ktoś z władz je kontroluje, bo mam wrażenie, że miasto wydaje ciężkie pieniądze, a nikogo nie obchodzi, jak długo potrwa i w jakim tempie posuwa się praca. Przecież każda godzina pracy kosztuje! Nie mówiąc już o tym, jak bardzo utrudnia to życie mieszkańcom. Czy ktoś z władz zwraca uwagę, że w godzinach szczytu na stanowisku pracy czasami jest jedna osoba, a czasem nie ma nikogo?

Kolejny, może błahy przykład, ale jak ważny dla wizerunku miasta i nas miesz-

kańców, a mianowicie wjazd do Kochłowic ul. Piłsudskiego. Znajduje się tam niedawno wydzielona trasa rowerowa po obu stronach jezdni, ale już tak zaniedbana, że bardziej szpeci niż zdobi. Nie sztuką jest coś wybudować, sztuką jest dbać o to, aby pieniądze nie zostały zmarnowane.

Nie wiem, czy władze samorządowe na czele z panią prezydent popadły już w taki samozachwył, że nie dostrzegają tak podstawowych obowiązków? No cóż, mając „własną” gazetę, mam na myśli „Widomości Rudzkie”, która publikuje tylko pochlebne informacje, można faktycznie popaść w stan samouwielbienia. Tylko co robi w takich sytuacjach opozycja?

Tak na marginesie chciałabym się przyjrzeć sposobom finansowania tej rudzkiej gazety. Z tego, co mi wiadomo, to niewiele miast stać na to, aby wydawać własną gazetę. A u nas ktoś przecież płaci za tygodnik rozdawany bezpłatnie w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy!

Takich obserwacji i pomysłów na lepsze funkcjonowanie naszej dzielnicy mam wiele i będę je sukcesywnie przedstawiać między innymi na łamach „Prawdy”, do czytania której serdecznie Państwa zachęcam. Zachęcam Państwa również do uczestnictwa w spotkaniach przedwyborczych z naszymi kandydatami, o których będziemy na bieżąco informować.

TUTAJ MUZYKA JEST JEDYNYM DOPALACZEM

Rozmowa z **IRKIEM DUDKIEM**, bluesmanem, dyrektorem festiwalu Rawa Blues

- Po wielu latach przerwy, Rawa Blues wraca w tym roku do dwudniowej formuły. To jednorazowy „wyskok”, czy zostanie tak na dłużej?

- Kiedyś dwudniowa Rawa odbyła się w „Spodku”, myślę że tylko raz (organizowano tak zwane Rozgrzewki w różnych miejscach - przyp. red.), ale teraz ten dwudniowy charakter zrodził się z zupełnie innej potrzeby. Otóż, chcę pokazać, że w bluesie są również wirtuoz, a najlepiej do tego nadaje się dobra, akustyczna sala.

W „Spodku” będzie więc po staro- mu, natomiast wykorzystamy również genialną akustykę nowej sali NOSPR-u, jej kameralność - pomimo, że pomieści 1800 osób i zaprezentujemy wykonawców w sposób akustyczny, pokazując ich wirtuozery, pokazując to, że dźwięk nie zależy od wzmacniacza, od gitary elektrycznej, ale od palców; że wokół może być niczym nie przytłumiony, żadną mocną sekcją; że można grać fortissimo, piano - co w takiej sali wyjdzie, a w „Spodku” niekoniecznie. Chcę powrócić do tego, co robiłem w latach dziewięćdziesiątych, czyli „symphonic bluesa”. Wymyśliłem taką formułę grania. Nie chodziło tylko o to, by grać z orkiestrą, ale także o wprowa-

dzenie innej harmonii. Blues niejednemu kojarzy się z triadą, a chcę przypomnieć że tę triadę wprowadzili do bluesa dopiero biali, aby go troszeczkę skomercjalizować. Komponowałem wtedy w tonice, mając na uwadze różne riffy, a nie prostą harmonię. Potem z Bronkiem Dużym żeśmy siadali i robiliśmy dowolne harmonie. To nazywałem wówczas „symphonic bluesem”. Miałem swoją orkiestrę kameralną, w której grały przede wszystkim dziewczyny. Po latach chcę przypomnieć, że coś takiego już miało miejsce, ale na Zachodzie, a nie w Polsce. Dwa razy zagrałem z tym projektem na Rawie i nigdzie więcej w kraju... Na pewno będzie się dużo działo i co najważniejsze: znowu połączę dwie rzeczy - moje „symphonic bluesa” i 30 - lecie Shakin' Dudię. Pewna dziewczyna spytała się mnie: Czy pan to jest ten „Shakin' Dudek”? (śmiech). Rzeczywiście: tak w dwóch słowach można określić ten koncert. To będzie przede wszystkim Dudek - bluesman, ale również na koniec zagramy trzy - cztery utwory Shakin' Dudi, nawet „Ziuta”, które pokażę jak można zagrać bluesowo.

- „Ziuta” też doczeka się symfonicznej wersji?

- Tak, oczywiście. Z orkiestrą, w innej harmonii, bardziej w bluesowej, chyba że jeszcze Krzesimir coś tam swojego dorzuci.

- Jak z perspektywy czasu patrzy Pan na swój symfoniczny album „New Vision of Blues”?

- Nadal uważam, że jest bardzo dobry. Muszę zdradzić pewną tajemnicę, bo ja nigdy nie byłem zadowolony ze swojego wokalu. A tu była taka sytuacja, że dwa dni wcześniej graliśmy na festiwalu i strasznie zachryplem. Kiedy obudziliśmy się rano, nie mogłem wydobyć z siebie głosu. Nasz ówczesny menadżer Thomas Ruf mówi: „Jak ty to zaśpiewasz?” Byłem trochę przerażony, ale pomyślałem: Nie no, będzie dobrze”. I kiedy przyszliśmy na krótką próbę, nagle zauważyłem, że mam niesamowity „sound”, taki szeroki... No i rzeczywiście na tej płycie jest to niezłe.

- W katowickim „Spodku” blues znów nabierze różnych barw: z jednej strony żywiołowy Robert Randolph, z drugiej - Blind Boys of Alabama, a nie można również pominąć chiacowskiego bluesa w wykonaniu Shawna Holta, syna



wielkiego bluesmana Magika Slima...

- Przede wszystkim ta Rawa znowu ma swój inny charakter. Ona co roku coś przekazuje, bo Rawa Blues ma również edukować publiczność. Będzie w tym roku gospel, ale taki, który wyszedł już z pewnych ram, ponieważ Blind Boys of Alabama współpracują nawet z gwiazdami pop, są przez nie zapraszani do nagrań, czy na koncerty. Natomiast Robert Randolph wykorzystuje pedal steel guitar - instrument, który na południu Stanów Zjednoczonych wykorzystywany był podczas mszy zamiast organów. Wiedziałem, że na tym „miękkim” instrumencie można świetnie harmonizować, ale nie sądziłem, że da się zagrać na nim tak ostro, jak robi to właśnie Robert Randolph. On gra na tej gitarze jak Jimi Hendrix. Razem z jego Family Band dadzą strasznie gęsto. Będziemy mieli totalne zróżnicowanie. A swoje dołoży jeszcze do

tych gwiazd Shawn Holt, który zagra z The Teardrops. Oni byli już na Rawie z Magikiem Slimem, ale Shawn pokazuje jak w nowoczesny sposób może brzmieć klasyczny, chicagowski blues. Jednym z ważnych elementów tego stylu jest riff gitarowy i on ten riff pięknie pokazuje, a przy tym świetnie śpiewa. Bardzo dobrze improwizuje, no i ten zespół: wychowany w Chicago, oni mają ten timing.

- Od kilku lat podkreśla Pan rodzinny klimat tej imprezy...

- Ktoś mi kiedyś powiedział: „Irek, nie mów tylko, że to rodzinny festiwal, bo ludzie nie będą przychodzili”. A właśnie tędy droga, dlatego że Rawa Blues - tak jak wspominałem wcześniej - ma w pewnym sensie charakter edukacyjny. I żeby dobrze zrozumieć bluesa, żeby nim zarazić młodych - trzeba przyjść na Rawę. Tam nie ma żadnego piwa, żadnych dopalaczy...

rozmawiał: Robert Dłucik

REKLAMA

Paryż - Śląsk - Aachen

rozmowa z **LUCJANEM SZAJBELEM**, rudzkim mistrzem fryzjerstwa



- Wrzesień zaczął się dla Ciebie wyjątkowo intensywnie...

- Tak. Najpierw kongres Intercoiffure Mondial w Paryżu, a tydzień później kongres tej samej organizacji, tu na Śląsku.

- To może zaczniemy od Paryża.

- Krótko mówiąc: było naprawdę wspaniale. Razem z polską ekipą wziąłem udział w gali „Night of the Stars” w trakcie której oglądaliśmy niesamowite pokazy. Uczestniczyliśmy również w szkoleniach, podczas których mie-

liśmy okazję czerpać inspiracje od największych i najwspanialszych kreatorów mody fryzjerskiej i poznaliśmy wielu wspaniałych ludzi, którzy razem z nami tworzą jedną wielką rodzinę Intercoiffure. Pobyt w Paryżu to cudowne i niezapomniane doświadczenie.

- Byłeś mocno zaangażowany w organizację Ogólnopolskiego Kongresu Fryzjerstwa Polskiego.

- Spotkaliśmy się w Koszęcinie, w siedzibie Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. Jak na debiut, bo był to pierwszy

taki kongres, wyszło naprawdę fajnie. Przyjechali styliści z Australii i Anglii. Nasi rodacy również dopisali, w sumie gościliśmy ponad 100 uczestników.

- Jesień również zapowiada się pracowicie, będziesz miał okazję zaprezentować się niemieckim kolegom po fachu.

- Przygotowuję się do cyklu pokazów dla niemieckich fryzjerów. Prawdopodobnie zaczniemy w październiku. To efekt współpracy z klubem „Haarformer” z Aachen.

- Ostatnio z sukcesami działasz również na polu trenerskim.

- Moja podopieczna Klaudia Wójcik zdobyła medale w tegorocznych Mistrzostwach Polski, a podczas wakacji z powodzeniem wystartowała w prestiżowym Konkursie Fryzjerskim im. Antoinette'a Cierplikowskiego w Sieradzu, gdzie zajęła drugie miejsce. Teraz przygotowujemy się do mistrzostw Śląska. Nie ukrywam, że znów liczę na dobry wynik.

rozmawiał: ROD

» Dobrą wiadomością jest to, że postęp w medycynie pozwala na coraz lepsze leczenie cukrzycy, a dobrze leczona cukrzyca nie skróci życia oraz nie musi doprowadzić do kalectwa czy powikłań.

Kilka słów na temat cukrzycy...



BEATA ŻYMEŁKA
pielęgniarka

Cukrzyca to choroba, która powoduje, że trzustka nie wytwarza insuliny albo insulina nie działa tak, jak powinna. „Niespalona” glukoza gromadzi się we krwi. Nadmiar cukru we krwi uszkadza naczynia krwionośne i układ nerwowy. Istnieją dwa główne typy cukrzycy: typ 1 i typ 2. U ciężarnych kobiet może się rozwinąć tzw. cukrzyca ciężarnych. Każdy rodzaj cukrzycy ma inne przyczyny, zatem różne są metody leczenia. Glukoza jest paliwem dostarczającym komórkom energię niezbędną do wszystkich procesów życio-

wych. Kiedy w organizmie brakuje insuliny, glukoza gromadzi się we krwi nie mogąc dostać się do komórek. Organizm stara się wydaląc nadmiar cukru, próbuje go rozcieńczyć wodą i wydaląc wraz z moczem. Dlatego podstawowym objawem cukrzycy jest częste oddawanie moczu (w ciągu dnia i w nocy) oraz narastające pragnienie, jako obrona przed odwodnieniem. Jednocześnie komórki nie otrzymując paliwa (glukozy) i - coraz bardziej głodne - zaczynają spalać tłuszcz (spalanie własnego tłuszczu powoduje chudnięcie). W procesie spalania tłuszczu wydzielają się aceton, więc osoba chora zaczyna mieć nieswieży oddech, o zapachu acetonu, kojarzącym się z zapachem zgniłych jabłek. Niedożywiony organizm, wypłukany ze związków mineralnych, jest osłabiony, choremu dokuczają bolesne skurcze w nogach. Skóra i wydzieliny są słodkie, co sprzyja rozwojowi drożdżaków Candida, pojawiają się drożdżycy narządów płciowych i zajądła, a na skórze chętnie rozmnażają się bakterie, powodując zakażenia skóry (np. czyraki).

Cukrzyca typu 2 (dotyczy ok. 90% chorych) ma skryty początek, szczególnie w początkowej fazie choroby, objawy nie są zbyt wyraźne, dlatego u większości chorych wykrywana jest dopiero po 8 latach od zachorowania! Dlatego niezwykle ważne jest wykonywanie badań pomiaru stężenia glukozy na czczo lub doustnego testu tolerancji glukozy, które pozwalają na wcześnie wykrycie choroby i jej leczenia. Podejrzewając u chorego cukrzycę, należy wykonać badanie oznaczenia glikemii (poziomu cukru we krwi) w momencie występowania objawów cukrzycy. Jeśli wynosi ona ≥ 200 mg/dl wynik ten jest podstawą do rozpoznania cukrzycy. Jeśli < 200 mg/dl należy wykonać oznaczenie glikemii na czczo we krwi żyłnej. Przy braku występowania objawów należy dwukrotnie w kolejnych dniach oznaczyć glikemię na czczo. Jeśli glikemia dwukrotnie wyniesie ≥ 126 mg/dl rozpoznaje się cukrzycę. W przypadku podejrzenia u siebie w/w objawów, należy skorzystać z wizyty w Poradni Podstawowej Opieki Zdrowotnej.

REKLAMA

MAX MED
sklep medyczny



CZYNNE:
PN-PT 9.00-17.00

**KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE PACJENTA
REALIZACJA INDYWIDUALNYCH ZAMÓWIEŃ**

Refundacje
NFZ

41-706 RUDA ŚLĄSKA
UL. GRODZKA 5/4
TEL. 32 240 05 11

max_med@poczta.fm

Lato pożegnano w Halembie



Foto: K.Ż.

o tym nikogo nie trzeba przekonywać. Od tego, jak dziś zadamy o otaczające nas środowisko naturalne, zależy życie, a przede wszystkim zdrowie, naszych dzieci, wnuków i prawnuków - powiedziała wicemarszałek Aleksandra Skowronek.

W czasie festynu zorganizowano mnóstwo konkursów z ekologią w tytule, w których chętnie uczestniczyli najmłodszy. Największym zainteresowaniem dzieci cieszył się konkurs na plakat dotyczący segregacji odpadów. Publiczność niezwykle ciepło przyjęła też pokaz mody ekologicznej. (wt)

Niezwykle udane było „Pożegnanie lata z Telewizją Sfera”, które honorowym patronatem objęła wicemarszałek województwa śląskiego Aleksandra Skowronek. Impreza jak zawsze odbyła się na obiektach sportowych klubu Grunwald Halemba. Tradycyjnie też dopisała publiczność, nie tylko mieszkańcy Halemby przybyli na ten jedyny w roku festyn. Uczestnicy bawili się doskonale przy przebojach ze śląskiej listy przebojów SferaTV. Bernadeta Kowalska i Przyjaciele, Claudia i Kasia Chwołka, Janina Libera, Krzysztof Procek czy zespół De Silvers zadbali o dobry nastrój uczestników zabawy.

Tym razem „Pożegnanie lata” miało wymiar ekologiczny. - Jak ważna jest ochrona przyrody,

o tym nikogo nie trzeba przekonywać. Od tego, jak dziś zadamy o otaczające nas środowisko naturalne, zależy życie, a przede wszystkim zdrowie, naszych dzieci, wnuków i prawnuków - powiedziała wicemarszałek Aleksandra Skowronek.

W czasie festynu zorganizowano mnóstwo konkursów z ekologią w tytule, w których chętnie uczestniczyli najmłodszy. Największym zainteresowaniem dzieci cieszył się konkurs na plakat dotyczący segregacji odpadów. Publiczność niezwykle ciepło przyjęła też pokaz mody ekologicznej. (wt)



Wicemarszałek Aleksandra Skowronek była patronem tej imprezy

REKLAMA

» Supermarkety „Lewiatan” należące do Ryszarda Blicharskiego, dzięki rzetelności i kupieckiej zasadzie „klient nasz pan”, przetrwały inwazję zachodnich sieci



Supermarket „Ania” i market „Łukasz” należące do Ryszarda Blicharskiego z Rudy Śląskiej świętują jubileusz 20 -lecia. Oba należą do sieci Lewiatan.

- Zaczynaliśmy od małego sklepu „Ania” w Goduli i „Łukasz” w Nowym Bytomiu, przy ul. Pokoju 14. Był rok 1994 i gospodarka dopiero wchodziła na właściwe tory. Po trzech la-

tach „Ania” z Goduli przeniosła się do Wirku przy ul. Obrońców Westerplatte. Oba stopniowo powiększaliśmy, by w Wirku stworzyć małe centrum handlowe z restauracją, apteką, gabinetem rehabilitacyjnym, parkingiem. Teraz nasze sklepy liczą ponad tysiąc metrów kwadratowych - opowiada Ryszard Blicharski, właściciel.

Jednakże, jak sam właściciel przyznaje na dzisiejszy sukces trzeba było ciężko pracować. Towar zawsze musiał być świeży i wysokiej jakości, ale też w przystępnej cenie. Dlatego też oba sklepy włączyły się do sieci

„Lewiatan”, bo w grupie łatwiej negocjować ceny z producentami oraz organizować promocje i różne akcje dla klientów. Wprowadzono karty lojalnościowe, którymi dziś posługuje się ponad pięć tysięcy klientów - zbiera się na nie punkty i wybiera nagrody. W supermarkecie „Ania” i markecie „Łukasz” postawiono na świeży i dobrej jakości towar. Szczególnie można polecić stoiska mięsno-wędliniarskiej, gdzie są sprzedawane mięsa szynki i kielbasy najlepszych, polskich producentów. Nie brakuje wyrobów naszych, rudzkich wytwórców.

- Muszę podkreślić, że sukces zawdzięczamy w znacznej części naszym pracownikom. Ich kompetencji i fachowości. Większość naszych sprzedawców pracuje u nas od początku i to procentuje, bowiem zauważamy ostatnio, że coraz więcej ludzi przychodzi do nas, bo zna personel, który służy im radą i pomocą. Klienci czują się u nas jak u siebie. Dziś zatrudniamy 35 osób, które dzięki dobrej pracy, tworzą markę naszych sklepów - dodaje Ryszard Blicharski.

20 lat sklepów „Ania” i „Łukasz” oraz urodziny sieci „Lewiatan” były okazją do zorganizowania festynu oraz loterii i wielu promocji. Przez trzy dni od 19 do 21 września na parkingu przy ul. Obrońców Westerplatte 7 rozstawiono estadę, były przekąski oraz piwo. Nie zabrakło atrakcji dla dzieci oraz dorosłych. Były gry, zabawy i konkursy z nagrodami oraz występy artystyczne w wykonaniu, m.in. Grzegorza Poloczka, Piotra Herdżiny czy zespołów tanecznych „Rudzianie” i „Gwiazda”.



RESTAURACJA URASOL LEWIATAN SUPERMARKET

SUPERMARKET „ANIA”
ul. Obr. Westerplatte 7, Ruda Śląska - Wirek

MARKET „ŁUKASZ”
ul. Pokoju 14, Ruda Śląska - Nowy Bytom

Zapraszamy:
Od poniedziałku do soboty od godz. 6.30 do 21.
W niedziele od godz. 10 do 20.



Dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

WYKONANIE

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Ostatnia taka puszcza



Od 6 września w Centrum Edukacji Przyrodniczej i Ekologicznej Śląskiego Ogrodu Botanicznego trwa niezwykle interesująca wystawa „Arbores Vitae - Ostatnia taka puszcza”, zorganizowana w ramach kampanii „Różnorodność - potęgą życia”. Ekspozycja ta inicjuje nową działalność Śląskiego Ogrodu Botanicznego - wystawy wielkoformatowych fotografii.

Teren Centrum Edukacji Przyrodniczej i Ekologicznej od początku powstania wydawał się przestrzenią wprost idealną do organizowania plenerowych wystaw i wreszcie udało się zrealizować ten pomysł. Dzięki wsparciu finansowemu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, który przekazał ponad 265 tysięcy złotych, w wyznaczonych miejscach rozmieszczono stelaże wystawienne, służące do eksponowania przez okrągły rok prac fotograficznych o różnorodnej tematyce. Na potrzeby wystawy „Arbores Vitae” powstała specjalna, monumentalna infrastruktura z tyłu budynku Centrum Edukacji, na której zamieszczonych zostało 60 fotografii o wymiarach

180 x 120 cm przedstawiających Puszczę Białowieską. Inicjatorami i organizatorami projektu „Arbores Vitae” są Sylvie i Krzysztof Derdaczy z Europejskiego Centrum Ziemi. Fundacja ta od wielu lat z sukcesem organizuje interdyscyplinarne wydarzenia mające na celu propagowanie wiedzy o stanie naszej planety, promocję idei zrównoważonego rozwoju i otwartości kulturowej - a przez to podnoszenie świadomości proekologicznej i obywatelskiej. Po projektach „Ziemia z nieba” i „Planeta Ocean” (które w ca-

łej Polsce obejrzało ponad 2,5 mln widzów) proponuje mieszkańcom Mikołowa i całego powiatu spektakularne wydarzenie artystyczno-edukacyjne „Arbores Vitae - Ostatnia taka puszcza”.

Dzięki wspaniałym zdjęciom i filmom Bożeny i Jana Waleńców, którzy od prawie 30 lat z pasją dokumentują zagrożony dziś, lecz wciąż mało znany świat dzikiej, puszczań-



skiej przyrody, mamy szansę poznać tajemnice tego sanktuarium i korzenie naszej cywilizacji. Projekt „Arbores Vitae” to nie tylko wystawa, ale również szeroko zakrojony bezpłatny program edukacyjny, skierowany do uczniów szkół wszystkich szczebli i studentów. To także kino ze znakomitymi filmami przyrodniczymi, na które serdecznie zapraszamy do Śląskiego Ogrodu Botanicznego w każdą niedzielę od 15 do 17. Szczegóły na stronie: www.sibg.org.pl.

Zachęcamy placówki oświatowe i kulturalne do zgłaszania grup na zajęcia edukacyjne (koordynator programu - Monika Depa: nr tel. 534 994 575, e-mail: m.depa@sibg.org.pl).

WYSTAWA POTRWA DO 6 LISTOPADA.



GABRIELA LENARTOWICZ, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i GW w Katowicach:

- Fotografie prezentowane na tej wystawie są na najwyższym, światowym poziomie. Uchwycona w kadrze dzika, wciąż pierwotna przyroda Puszczy Białowieskiej przemawia do każdego widza. Zdjęcia pokazują zachodzące w tej trwającej od wieków w niezmienionej formie krainie przemiany - od narodziny po śmierć. Jest to również początek myślenia o przyrodzie w sposób holistyczny, zakładający współistnienie człowieka i przyrody - powiedziała na otwarciu wystawy.



LOKALE MIESZKALNE NA SPRZEDAŻ W ŚWIĘTOCHŁOWICACH

Prezydent Miasta Świętochłowice ogłasza

trzeci publiczny przetarg ustny nieograniczony
w sprawie sprzedaży wolnego lokalu mieszkalnego
położonego w Świętochłowicach przy ulicy:

- 1) **Katowickiej 30e/2 - pow. użyt. 106,64 m²**
cena wywoławcza - 129 000 zł
wadium - 15 000 zł
termin przetargu - 10 października 2014 r. godz. 09³⁰



Powyższy przetarg odbędzie się w Urzędzie Miejskim w Świętochłowicach, ul. Katowicka 54.
Postąpienie - nie mniejsze niż 1% ceny wywoławczej.

Wadium należy wpłacić gotówką w kasie Urzędu Miejskiego w Świętochłowicach (p. 5) lub winno wpłynąć na konto Urzędu nr **54 1050 1373 1000 0022 8149 7178** prowadzone przez ING Bank Śląski O/Świętochłowice w terminie **do 06 października 2014 r.** (za datę wpłaty wadium przyjmuje się datę uznania środków na rachunku bankowym UM).

Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Świętochłowicach (p. 118), tel. 32/3491-931.

Prezydent Miasta może odwołać ogłoszony przetarg z uzasadnionej przyczyny.

Prezydent Miasta Świętochłowice ogłasza

drugi publiczny przetarg ustny nieograniczony
w sprawie sprzedaży wolnego lokalu mieszkalnego wraz z oddaniem w użytkowanie
wieczyste ułamkowej części gruntu położonego w Świętochłowicach przy ulicy:

- 1) **Łagiewnickiej 62c/9 - pow. użyt. 38,00 m²**
cena wywoławcza - 54 000 zł
wadium - 6 000 zł
termin przetargu - 17 października 2014 r. o godz. 10⁰⁰



Powyższy przetarg odbędzie się w Urzędzie Miejskim w Świętochłowicach, ul. Katowicka 54.
Postąpienie - nie mniejsze niż 1% ceny wywoławczej.

Wadium należy wpłacić gotówką w kasie Urzędu Miejskiego w Świętochłowicach (p.5) lub winno wpłynąć na konto Urzędu nr **54 1050 1373 1000 0022 8149 7178** prowadzone przez ING Bank Śląski O/Świętochłowice w terminie **do 13 października 2014 r.** (za datę wpłaty wadium przyjmuje się datę uznania środków na rachunku bankowym UM).

Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Świętochłowicach (p. 118), tel. 32/3491 - 931.

Prezydent Miasta może odwołać ogłoszony przetarg z uzasadnionej przyczyny.

LOKALE UŻYTKOWE NA SPRZEDAŻ W ŚWIĘTOCHŁOWICACH

Prezydent Miasta Świętochłowice ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż:



Lokal użytkowy nr 01 na parterze budynku mieszkalnego przy **ul. Łagiewnickiej 68** o powierzchni użytkowej **136,98 m²** wraz z pomieszczeniami przynależnymi (w.c. o powierzchni 0,92 m² oraz piwnicą o powierzchni 2,46 m²).

Przetarg ustny nieograniczony: 10 października 2014 r. o godz. 12³⁰ w Urzędzie Miejskim w Świętochłowicach, ul. Katowicka 54.

Cena wywoławcza - 140 000 zł. Sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.

Wadium w wysokości 28 000 zł uprawniające do licytacji należy wnieść przelewem na konto **do dnia 06 października 2014 r.**



Lokal użytkowy nr 01 na parterze w segmencie oznaczonym numerem 4A budynku przy **ul. Katowickiej 4-4a** składający się z 2 pomieszczeń, z wydzielonym sanitariatem o łącznej powierzchni użytkowej **33,65 m²**.

Przetarg ustny nieograniczony: 10 października 2014 r. o godz. 12⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Świętochłowicach, ul. Katowicka 54.

Cena wywoławcza - 35 000 zł. Sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.

Wadium w wysokości 7 000 zł uprawniające do licytacji należy wnieść przelewem na konto **do dnia 06 października 2014 r.**

Wadium należy wnieść przelewem na konto prowadzone przez ING Bank Śląski S.A. O/Świętochłowice nr 54 1050 1373 1000 0022 8149 7178.

Za datę wpłaty wadium przyjmuje się datę jego wpływu na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego.

Ogłoszenia o przetargach dostępne są w Internecie pod adresem www.swietochlowice.pl w BIP.

Szczegółowych informacji na temat warunków przetargu i wymogów składania oferty udziela

Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Świętochłowicach, pokój 113, tel. 32-3491-935.

Olimpijski brąz Natalii...



...jeszcze nie ten, będący trofeum największej imprezy sportowej na świecie, ale z Igrzysk Olimpijskich Młodzieży w chińskim Nanjing, organizowanych przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Zdobyła go zapaśniczka ZKS Slavia - Natalia Strzałka i jest to jej trzeci tegoroczny sukces w zawodach rangi międzypaństwowej. Dwa poprzednie sukcesy, to medale ME i MŚ.

W pierwszym pojedynku olimpijskiej rywalizacji Na-

talia pokonała przez położenie na łopatkę Merę Duseńską z Kazachstanu, a w drugim 7:3 Ekwadorkę, Leonelę Ayovi Parraga. W półfinale rudzianka trafiła na Darię Shisterową z Rosji i zeszła z maty pokonana, przegrywając przez położenie na łopatkę. Za tę porażkę, w taki sam sposób zrewanżowała się w „małym finale” Koreance Chae Rin Park, zdobywając brązowy medal. Gratulacje!

Tapi

Sprintem przez sportowe areny



PIŁKA NOŻNA

W okresie od 23 sierpnia do 14 września drużyny piłkarskie Rudy Śląskiej w meczach ligowych uzyskały rezultaty:

III liga

Grunwald pokonał Małapanew Ozimek 2:1, Skalnika Gracze 2:0, przegrał z rezerwami Górnika Zabrze 0:3, z Polonią Bytom 1:3.

IV liga

Slavia przegrała z Zielonymi Żarki 0:3, zremisowała z Unią Ząbkowice 1:1, uległa rezerwom Rakowa Częstochowa 0:6, pokonała Gwarkę Tarnowskie Góry 2:0, Fortunę Gliwice 5:2.

V liga

Urania przegrała z Wyzwoleniem Chorzów 1:2, pokonała ZUCH Orzepowice 4:1, zremisowała z MKS-em Zabrze 1:1, wygrała 4:2 z Tempem Paniówki, uległa LKS-owi Nędza 1:2.

Wawel Wirek pokonał Czarnych Pyskowice 2:1, zremisował z Sokółem Orzesze 2:2, wygrał z Orłem Mokre 1:0, KS 94 Rachowice 1:0, ZUCH-em Orzepowice 5:0.

Puchar Polski

W drugiej rundzie Pucharu Polski na szczeblu podokręgu Katowice Urania przegrała ze Slavią 2:3, a Grunwald miał wolny los. W trzeciej rundzie Grunwald zmierzy się z Górnikiem Wesoła a Slavia z Wyzwoleniem Chorzów.

TENIS STOŁOWY

12 września rozpoczęły się rozgrywki II ligi tenisa stołowego, w których startują zespoły UKS Halembianka oraz UKS Wolej.

W lidze pań Halembianka pokonała Skarbka Tarnowskie Góry 6:4. W rozgrywkach męskich UKS Wolej przegrał z LZS BLYSS Kujakowice 0:10.

PIŁKA RĘCZNA

W Zawierciu odbył się festiwal piłki ręcznej Silesia Handball Cup, w którym startował zespół rocznika 2002 SPR-u Grunwald. Halembianie zajęli szóste miejsce, grając w składzie: Karol Strzeja, Julia Wyląg, Jakub Podolski, Mikołaj Szczepny, Maksymilian Matuszewski, Mateusz Ząbczyński, Kacper Grzegorzycza, Szymon Skutela, Paweł Pietrzyk i Kamil Otto.

LEKKOATLETYKA

W Częstochowie odbyły się Mistrzostwa Regionu Młodzików, w których z dobrej strony pokazała się kolejna grupa adeptów „królowej sportu” rudzkiej Pogoni. Zawodniczki TL Pogoń wróciły z czterema medalami. Złoto wywalczyła Natalia Zawronek w biegu na 300 metrów, medale srebrne: Justyna Dragan w skoku wzwyż oraz Nikola Wasilewska w rzucie oszczepem, a medal brązowy sztafeta 4x100 metrów w składzie: Wiktoria Synowiec, Justyna Dragan, Karolina Jasik i Natalia Zawronek.

Tapi

Pełnoletnie mistrzostwa



Mistrzostwa Rudy Śląskiej w kolarstwie Górskim uzyskały pełnoletność. 106 cyklistów MTB w piętnastu kategoriach wiekowych z wielu miast Polski oraz Czech, wystartowało w osiemnastej edycji tej imprezy. Na trudnych, ale starannie przygotowanych trasach bielszowickiego Parku Strzelnica łatwo nie było.

Wcześniej opady deszczu sprawiły, że miejscami było ślisko, a wiele podbiegów trzeba było pokonywać z rowerem na plecach. Zawodnicy byli bardzo dobrze przygotowani i choć zdarzały się wywrotki, to karamboli kolarskich uniknięto. Podobnie jak w poprzednich edycjach rudzkich mistrzostw, startujący chwalili sobie atmosferę, trasy i zaraz po zakończeniu wyścigu, deklarowali chęć uczestniczenia w przyszłorocznej edycji. Takie opinie idą w świat.

Organizator wyścigu, Tadeusz Domżałski: *Na starcie dzisiejszych zawodów stanęło ponad 100 zawodników. Biorąc pod uwagę, iż w dniu dzisiejszym odbywały się dwie inne imprezy rowerowe w woj.*

śląskim i jedna ogólnopolska, to taka liczba cieszy. Pogoda dopisała. Dzięki

czemu okrężenie, które liczy sobie 4000 m długości i 120 m przewyższeń oraz bardzo zróżnicowaną specyfikację, miała optymalne parametry.

Ruda Śląska 18 lat temu wpisała się w historię rozwoju kolarstwa górskiego. Wtedy na starcie rowery wyposażone były w błotniki bagażniki. Analizując wszystkie edycje można zobaczyć jak zmieniło się kolarstwo od turysty do wyzynałki uprawiającego tę dyscyplinę amatora.

Chciałem podziękować gronu wolontariuszy, na których można zawsze liczyć i bez których nie udało by się zorganizować tylu edycji.

Tadeusz Piątkowski

WYNIKI:

Kategoria I: 1. Filip Tendera, 2. Wiktor Pochul, 3. Nikodem Górka. **Kategoria II:** 1. Zosia Piotrowska, 2. Diana Borowska, 3. Julia Pietrowska. **Kategoria III:** 1. Jonasz Hofman, 2. Jakub Hofman, 3. Aleksander Dworak. **Kategoria IV:** 1. Martyna Bednarczyk, 2. Natalia Górka. **Kategoria V:** 1. Jakub Riman, 2. Łukasz Halizanowicz, 3. Piotr Hofman. **Kategoria VI:** 1. Patrycja Haiski. **Kategoria VII:** 1. Stanisław Nowak, Albert Hudyka, Szymon Bujas. **Kategoria VIII:** 1. Oliwia Szczecina. **Kategoria IX:** 1. Adrian Siarka, 2. Wiktor Hudyka, 3. Szymon Pilch. **Kategoria XI:** Tomasz Dygacz, 2. Albert Glowa, 3. Rafał Nogowczyk. **Kategoria XII:** 1. Ewa Krachniwy, 2. Sławomira Gajdzik, 3. Maria Wyszyńska. **Kategoria XIII:** 1. Mirosław Bieniasz, 2. Tomasz Bluszcz. **Kategoria XIV:** 1. Jarosław Mioduński, 2. Tomasz Ligocki, 3. Sławomir Bednarczyk. **Kategoria XV:** 1. Jiri Sedlaczek, 2. Zbigniew Domżałski, 3. Adam Musioł. **Kategoria XVI:** 1. Adam Jagła, 2. Stefan Bluszcz, 3. Grzegorz Grzempa.

Grunwald ostrzy pazury



Migała, grający w przeszłości w Olimpi Piekary, Zagłębiu Lubin i Gwardii Opole. Testowani są też inni zawodnicy. Jakby jednak skład halembian nie wyglądał, to według wszelkich znaków, zobaczymy w nim rekordzistę „parkietowej długowieczności” - Krzysztofa Płonkę. Podopieczni trenera Zarzyckiego sprawdzają formę w grach kontrolnych. Uczestniczyli w turnieju w Komprachicach, gdzie zajęli drugie

miejsce, przegrali z gospodarzami, OSiR-em Komprachice 18:21 i Olimpem Grodków 16:18 oraz wygrali z MKS-em Wieluń 26:20. Sparowali również z Olimpią Piekary, przegrywając 31:37.

Rozgrywki wystartują 4 października, ale Grunwald ma wolny termin i musi poczekać na inaugurację do 11 października, kiedy to na własnym parkiecie zmierzy się z Orłem Przeworsk. Tapi

TERMINARZ ROZGRYWEK I RUNDY

11.10. sobota, godz. 17.00 SPR Grunwald - SPR Orzeł Przeworsk
18/19.10 SPR Wisła Sandomierz - SPR Grunwald
25.10. sobota, godz. 17.00 SPR Grunwald - KS Vive II Kielce
08/09.11 KS Wanda Kraków - SPR Grunwald
15.11. sobota, godz. 17.00 SPR Grunwald - SPR Zagłębie Sosnowiec
22/23.11 MKS Biłgoraj - SPR Grunwald
29.11. sobota, godz. 17.00 SPR Grunwald - MOSiR Bochnia
06/07.12 AZS Politechnika Świętokrzyska Kielce - SPR Grunwald

REKLAMA



JØTUL FS 173 Z JØTUL I 520 FRL



JØTUL I 570 FLAT BP

JØTUL F 373 WHE

JØTUL F 3 TD BP



SCAN 83-1 GWH

SCAN
DANISH HEATING IDEASFORMA
PODĄŻA
ZA FUNKCJĄ

Harrit & Sørensen

SCAN 83 SERIES



Moc nominalna: 5 kW
Ogrzewana pow.: do 100 m²
Wylot spalin: ø 150 mm
Masa: 117 - 250 kg
Długość polan: 35 cm
Wymiary (WxSxG): 120/140x46x46 cm
Powietrze z zewnątrz: tak
Wykończenie: czarny i szary mat, błyszcząca czerń, śnieżna biel, metaliczny brąz, soczysta czerwień, steatyt



KOMINKI Z NORWEGII
JØTUL STUDIO KATOWICE

KATOWICE

ul. Małachowskiego 35
tel. 32 291 59 78

e-mail: katowice@pawpol.pl



ŻORY

ul. Główna 129
tel. 32 434 23 12

e-mail: biuro@pawpol.pl

Po trzydziestce stopa zaczyna się lepiej „układać”

Dzień przed inauguracją rozgrywek ligowych rozmawiamy z **SZYMONEM ŁUSZCZKIEM**, jedną z najbardziej rozpoznawalnych osób związanych z Gwiazdą.



- Szymon jesteś jedną z ikon klubu - kapitan, II trener zespołu seniorów oraz trener zespołu trampkarzy rocznika 2003 walczącego w Lidze Wojewódzkiej. Da się pogodzić te wszystkie zajęcia?

- Na pewno ciężko jest pogodzić te wszystkie obowiązki, bo do tego dochodzi jeszcze praca, ale na razie jakoś mi się to udaje. Chyba się już przyzwy-

czaiłem do takiego stylu życia, bo nawet jak znajdę dzień wolny, to po chwili odpoczynku żona mi mówi, że nie potrafię chwilę usiedzieć i już mnie nosi. Dobrze, że jest wyrozumiała, że mnie tak często nie ma w domu.

- Wyniki sparingów były dobre, w jakiej jesteście dyspozycji przed sezonem?

- Wyniki sparingów na pewno napawają optymizmem, ale liga to nie to samo, dojdzie stres, emocje. Mam dobrą drużynę i jesteśmy przygotowani na 40 minut walki w każdym spotkaniu z każdym rywalem, dlatego jestem optymistą i wierzę mocno, że namieszkamy w tej lidze.

- Do zespołu dołączyło kilku nowych piłkarzy - z niektórymi grałeś już w jednym zespole, jak oceniasz transfery? Nie jest tajemnicą, że byłeś jako II trener także wśród osób decydujących o sprawach personalnych?

- Od początku było wiadomo, że musimy pozyskać kilku doświadczonych i dobrych graczy, a tych na rynku nie jest dużo. Dlatego bardzo się cieszę, że pozyskaliśmy tyle ciekawych i wyrazistych postaci. Liga pokaże, czy było warto.

- Andrii Kidanov - jesteś jednym z tych zawodników, który spędza z Andrijem sporo czasu także poza treningami. Jak aklimatyzuje się nasz nowy nabytek, który przecież nie jest w Polsce nawet miesiąc?

- Koledzy z szatni śmieją się, że tak dużo czasu spędzam z Andrijem, bo jako jedyny uczyłem się w szkole podstawowej języka rosyjskiego :). A tak na poważnie, to jestem kapitanem tego zespołu, więc myślę, że był to mój obowiązek zająć się chłopakiem, który jest sam, bardzo daleko od swojego rodzin-

nego domu. Jeśli chodzi o jego aklimatyzację, to myślę, że nie jest źle. W Polsce bardzo mu się podoba, tylko bardzo tęskni za rodziną i dziewczyną.

- Jaka atmosfera panuje w szatni - takiej rywalizacji w składzie dawno w Gwieździe nie było, macie już z trenerem Klimasem gotowe „czwórki” na Gattę. W sparingach graliście w różnym ustawieniu.

- Atmosfera u nas w szatni zawsze była rewelacyjna, tak było za Rafała Krzyski, tak jest i teraz pomimo bardzo dużej rywalizacji. Andrij mówi, że ciągle tylko żartujemy :). Jeśli chodzi o czwórki, to na pewno się wykrystalizowały w czasie okresu przygotowawczego, ale przecież jeden ligowy mecz i wszystko może się zmienić.

- Na co stać zespół w tym sezonie?

- Gramy tak jak pozostałych jedenaście zespołów o mistrzostwo Polski i taki powinien być cel każdego zespołu, a co z tego wyjdzie, to zobaczymy.

- Szymon, kiedy obserwujemy statystyki ze sparingów, czy też z minionego sezonu to można powiedzieć, że z roku na rok jesteś coraz lepszym i skuteczniejszym zawodnikiem. Tak będzie w lidze?

- Zauważyłem, że po trzydziestce stopa się jakoś lepiej układa :), a tak na poważnie to chciałbym utrzymać tę formę strzelecką, ale wiem też, że w ekstraklasie będzie to o wiele trudniejsze. Bramki zawsze cieszą, ale dobra gra zespołu jest ważniejsza. Będziemy dobrze grać, to bramki przyjdą same, a jak nie, to nie będę się podawał :)).

- Wspominaliśmy o doświadczeniach trenerskich - zespół rocznika 2003 gra w dwóch rozgrywkach - Lidze Wojewódzkiej i Lidze Okręgowej. Rosną Twój następcy?

- Mam fantastyczny młody zespół, który chce się ciągle uczyć. Czasami brakuje umiejętności, ale zaangażowaniem i walką nadrabiają te braki. Będę się cieszył, jak wyrosną na porządnym ludzi i zapamiętaję mnie jako dobrego trenera.

- Na pewno następcą będzie Filip? Syn już wykazuje zainteresowanie piłką? Na hali jest już „stałym gościem”?

- No cóż, jak przyszedł pierwszy raz na halę, to żona po kilku minutach musiała z nim wyjść, bo strasznie mu się nie podobało. Teraz jest na każdym meczu i bardzo mu się podoba, a mnie tylko dodaje sił, jak widzę ten jego charakterystyczny uśmiech na twarzy. Aha, no i musi się przyzwyczajać do parkietu, żeby mnie kiedyś zastąpić :).

Rozmawiał: A.G.

CENTRUM LOGOPEDYCZNE APEX

PRZEDSIĘBIORSTWO WYDAWNICZO DYDAKTYCZNE



Jastrzębie-Zdrój

ul. Beskidzka PU 137 nr 1

tel: 32 476 10 25

ul. Zdrojowa 5

tel: 32 733 10 53

www.logopeda.net.pl

www.logopedia.pl

- Weryfikowany od ponad 25 lat, stale wzbogacany program autorski Jolanty Falany-Kozłowskiej.
- Niepubliczne Przedszkole Centrum Logopedycznego z oddziałem integracyjnym.
- Niepubliczna Specjalistyczna Poradnia Centrum Logopedyczne.
- Wczesne Wspomaganie Rozwoju Dziecka (od 0 do 7 roku życia).
- Studia Podyplomowe:
 - Logopedia (surdologopedia, neurologopedia)
 - Wczesne Wspomaganie Rozwoju
 - Terapia Pedagogiczna, inne.
- Praktyczna Akademia Zdrowia i Holistycznej Terapii (Akademia Rodzica, Uniwersytet Otwarty).

Prowadzimy szkolenia, warsztaty, staże, zapewniamy praktyki, uczymy praktycznych umiejętności, wydajemy certyfikaty.

» Wizyta w Olszowej to idealny pomysł na jednodniową wycieczkę i aktywny wypoczynek

Sanktuaria w miniaturze

Bazylika Grobu Pańskiego w Jerozolimie, Sanktuarium Matki Bożej w Fatimie oraz Bazylika i Plac św. Piotra w Rzymie oraz kilkanaście innych najsłynniejszych budowli sakralnych na świecie można obejrzeć z bliska - wystarczy wybrać się do Olszowej na Opolszczyźnie, gdzie powstał Park Miniatur Sakralnych.



Wszystkie budowle wykonane są w skali 1:25, co pozwala porównać wielkość poszczególnych obiektów. Największa ma prawie pięć metrów wysokości. Ta niezwykła ekspozycja architektoniczna znajduje się w przepięknym parku



i w bliskim sąsiedztwie z Sanktuarium „Góra Św. Anny”.

Oprócz miniatur, na terenie ogrodu znajdują się przepiękne zabytkowe budynki z przełomu XIX/XX wieku. Przed laty należały do hrabiego Renarda, w których była słynna stadnina koni. Obecnie zostały odrestaurowane i zaadaptowane na lokale użytkowe: „Spichlerz” dwupoziomowa restauracja z antresolą, „Pod Złotym Rogiem” - sala bankietowa, „Złota Podkova” - pensjonat z noclegami. Wystrój pomieszczeń to połączenie klasyki z nowoczesnością. Starannie przeprowadzone prace remontowe pozwoliły zachować pierwotny wygląd zabytków. Dzieci w wieku od 3 do 13 lat mogą również

skorzystać ze stumetrowego parku linowego z domkami na drzewach, przeszkodami linowymi, huśtawkami oraz zjeżdżalnią. Na najmłodszych czeka Bajkowy Sad, duża bawialnia, w której można spotkać ulubione bajkowe postacie.

Olszowa leży w powiecie strzeleckim na Opolszczyźnie, bezpośrednio przy zjeździe z autostrady A4 o tej samej nazwie - około 30 minut jazdy od Rudy Śląskiej.

Park Miniatur czynny codziennie w godz. 10-18
Szczególne informacje na
www.miniaturyolszowa.pl
 i pod nr tel. 607 609 307



LOK
 DOBRA
 SZKOŁA
 SP. Z O.O.

KURSY PRAWA JAZDY KAT. AM, A1, A2, A, B, C

**ROZPOCZĘCIE
 KURSU**
 - 20.10.2014, godz. 17

DOBRA SZKOŁA LOK
 RUDA ŚLĄSKA-GODULA, UL. STARA 15

- WYKŁADY W DOMU METODĄ E-LEARNINGOWĄ
- KURSY OKRESOWE
- KWALIFIKACJE WSTĘPNE

tel. 505-101-581, 32 248-17-34



www.lokrudaslaska.pl

lok@lokrudaslaska.pl